

R Wieści Ranizowskie



Nr 108-109 • Luty-Marzec 2006 • Cena 2,50 zł. • ISSN 1509-6025

W numerze między innymi:

4 lutego 2006 roku społeczność Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Zielonce przeżyła wielką uroczystość, ważną tak dla szkoły, jak i miejscowości – otwarcie sali gimnastycznej. Od dawna czekaliśmy na tę chwilę, ponieważ do tej pory zajęcia z wychowania fizycznego odbywały się w małej salce lub na podwórku.

cd. na str. 2



Co tak przyciągnęło dzieci i młodzież? Na pewno możliwość atrakcyjnego, a przede wszystkim pożytecznego spędzania wolnego czasu. W praktyce wyglądało to następująco:

- pierwszy tydzień to kurs gotowania, pieczenia, robienia atrakcyjnych kanapek, deserów, sztuka nakrywania i podawania do stołu – prowadzona pod kierunkiem specjalisty z PODR w Kolbuszowej panią Balbinę Borowską.

cd. na str. 5

Tradycyjnie już delegacje z innych miejscowości gminy przywiozły ze sobą tytułem „wpisowego” słodki placek. Również gospodynie z Zielonki na tę imprezę się przygotowały, serwując wszystkim potrawkę meksykańską oraz słodkie wypieki i gorące napoje. Było zatem coś dla ducha i dla ciała.

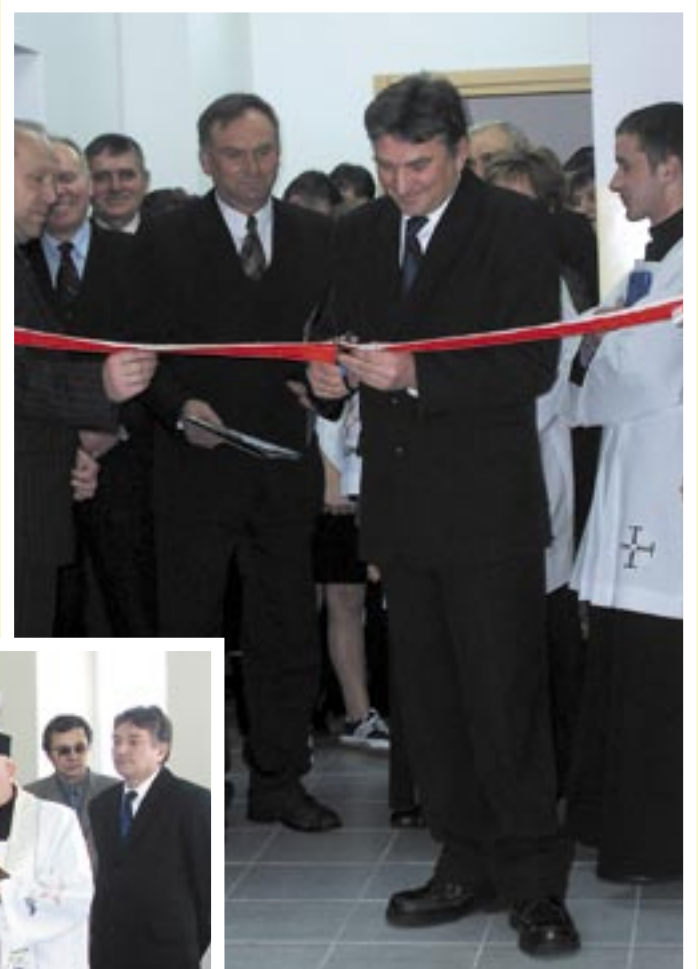
cd. na str. 20



OTWARCIE SALI GIMNASTYCZNEJ W ZIELONCE

4 lutego 2006 roku społeczność Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Zielonce przeżyła wielką uroczystość, ważną tak dla szkoły, jak i miejscowości – otwarcie sali gimnastycznej. Od dawna czekaliśmy na tę chwilę, ponieważ do tej pory zajęcia z wychowania fizycznego odbywały się w małej salce lub na podwórku.

Na uroczyste otwarcie sali przybyli znamienici goście: senator Mieczysław Maziarz, poseł Zbigniew Chmielowiec, starosta kolbuszowski Bogdan Romaniuk, ksiądz Józef Łasica, ks. Grzegorz Maruszak, wójt Gminy Raniżów Jan Niemczyk, przewodniczący Rady Gminy Marian Indyk, radni i sołtysi Gminy Raniżów, przewodniczący Rady Powiatu Józef Kardyś, zastępca przewodniczącego Rady Powiatu Stefan Orzech, radna powiatu Stanisława Stec, sekretarz Urzędu Gminy Roman Petejko, komendantka



Ostatecznego aktu przecięcia wstęgi do nowej sali gimnastycznej dokonał sołtys wsi Zielonka Władysław Kobylarz.



Modlitwę przed poświęceniem zmodernizowanego obiektu odmówił ks. prałat Józef Łasica w asyście ks. Grzegorza Maruszaka. Obok stoją: senator Mieczysław Maziarz, poseł Zbigniew Chmielowiec, przewodniczący RG Marian Indyk.



Nowo tworzący się zespół tańca nowoczesnego ze Szkoły Podstawowej w Zielonce.

kolbuszowskiego hufca ZHP Jadwiga Siwiec, komendant Szczepu Harcerskiego w Kupnie Witold Antosz, zastępca komendanta Szczepu Jaromir Wojtas, prezes Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego Barbara Kuźniar-Jabłczyńska, prezes firmy EURO-ENREGETYKA Stanisław Wilk, wykonawca robót budowlanych Andrzej Jabłczyński, prezes Zakładu Uboju Zwierząt Mieczysław Tylutki, prezes GS Marek Smolak, oraz rodzice i mieszkańcy Zielonki.

Poświęcenia sali dokonał ks. Józef Łasica. Poświęcił także godło i krzyż, które zostały powieszone na przygotowanym przednio miejscu.

Następnie wójt Gminy Raniżów odczytał uchwałę Rady Gminy o przekazaniu Szkole Podstawowej w Zielonce budynku po dawnym Domu Ludowym.

Po wystąpieniu wójta przemawiali zaproszeni goście. Gratulowali tak udanej inwestycji oraz życzyli dalszych sukcesów zarówno szkole, jak i całej społeczności lokalnej.

W części artystycznej uczniowie zaprezentowali przedstawienie o sporcie starożytnym i współczesnym oraz układ taneczny – pokaz tańca nowoczesnego.

Ważnym elementem uroczystości było przyrzeczenie harcerek i obietnica zachowa, złożone przez członków 12 Próbną Drużyny Harcerskiej i 2 Gromady Zuchowej „Skrzaty”. To bardzo doniosłe wydarzenie, które chcieliśmy uświetnić obecnością tak wielu znamienitych gości. Należy przy tej okazji wspomnieć, że harcerstwo w naszej szkole zostało reaktywowane w ubiegłym roku i nasze drużyny (harcerska i zuchowa) są jedynymi na terenie gminy.

Na koniec wszyscy zostali zaproszeni na poczęstunek, który umilały występy kapeli ludowej „Ranizowanie”.

Pragniemy tą drogą podziękować sponsorom, dzięki hojności których uroczystość mogła się odbyć.

Agnieszka Pustkowska



Przyrzeczenie harcerek 12 Próbną Drużyny Harcerskiej z SP Zielonka.

Osada Ranizowem zwana...

A gdy się już stoi na szczycie wzgórze, to nie widać z niego całej osady, a tylko włości rozległe na południe od niej się znajdujące, a sięgające ku lasom i dalej ku wsi, co się Pogwizdów zowie, jakoby od głośnego gwizdania jej mieszkańców. Zabudowania ciągną się z lewego boku przez cały zachodni stok wzgórze onego i dalej po płaskim aż do lasu, co młody jeszcze i jeno prawie sosnami porośnięty jest. Domy wszystkie ceglane, co ledwo kilka z drewna jeszcze znajdziesz, ale i te już niektóre opuszczone stoją. A gdy się już ze wzgórze zjedzie, na prawo droga odchodzi ku włościom onym wspomnianym i lasom wielkim, za którymi osiedle jakowe znajdować by się miało. Alem tego czy się tam znajduje nie sprawdził, bo gdy na drogę tę skręcił jechać dalej nie chciałem, a to w obawie o pojazd swój, co by kół nie stracił, bo i stan drogi najlepszy nie był. Naprzeciwko, zasię tej drogi, pałacyk niewielki stoi niewykończony jeszcze, co to być może rezydencją jakową, którego z tutejszych szlachciców, choć i do tego pewności mieć nie mogę. Obok sklep obaczysz, co to upodobali go sobie piwosze lokalni, w cieniu nieopodal trunkiem tym zacnym się raczący. Miejsce to „diabłą kępa” zowią, alem przyczyny tej nazwy dociec nie zdołał, bo też mieszkańce stworów piekielnych żadnych nie przypominają. Dalej jest las, o którym już wspominałem i domów tu żadnych nie masz, a jeno kilka z tyłu za drzewami schowanych, a niektóre jakoby pałace perskie, co i by się hrabia takowych nie powstydział. Gdzie się sosny kończą, tam gmach ogromny stoi, gimnazjum nazywany, co znaczy tyle co szkoła stopnia drugiego, powstała po to żeby uczelni więcej skończyć. Bo i myśli ten naród, że przez to mądrzejszy człowiek będzie niż jakby się lat tyle samo uczył, a nie w tyłu szkołach. Za gimnazjum owym boisko jest, na którym to w piłkę nożną grają. W grze tej jakim zrozumiał dwudziestu ludzi za workiem napętlonym powietrzem biega i kopie go, ale między sobą kopać się nie mogą, bo za to grozi zobaczenie czerwonej karteczki, co jest karą ponoć najstraszniejszą ze wszystkich. I tak biegają przez godzinę i pół, a kiedy który trafi między dwa białe w ziemię słupy, to się jedni bardzo cieszą, a drudzy źli są ogromnie. A obok boiska są ławki, na których siedzą widzowie. Ci zasię nie boją się czerwonych karteczek tak jak tamci co są na boisku, przeto czasami wykrzykują różne złe i brzydkie zdania, a już to szczególnie

często na tego co karteczki pokazuje. A młodzi co nie lubią oglądać piłki nożnej przychodzą na zabawy, na których zacnym trunkiem piwnym mogą się uraczyć a i zatańczyć mogą ze swoją wybranką. Tańczy się zawsze w parach, chłopak z dziewczyną, na podłodze specjalnie po temu wybudowanej. Gdy zali podłoga jest już pełna, a są jeszcze pary chętne do tańczenia, to jest zwyczaj, że idą do lasu pobliskiego między sosny i tam zdaje mi się tańczyć. A jeśli by tu kto przybyć kiedy zamierzał, to zatrzymać się może w zajeździe co dla gości otwartym jest zawsze. I łożo do spania znajdziesz i strawę ciepłą, a jeśli byś dobrze poszukał to i na owocu leśnego jakiego natrafisz. Obok zasię zajazdu czwartku każdego, latem i zimą nawet, na jarmarki mieszkańce okoliczne przychodzić zwykły, mimo że sklepów mają w osadzie paręście, co dzień prawie otwartych. Zwyczaj to stary boż od dawnych już czasów był, rynek pobliski przez handlowców pochodzenia obcego był zamieszkiwany i oni to te kupieckie tradycje wprowadzać zaczęli. Dzięki niem też szacunkiem takim mieszkańce okoliczne darzyć poczęli trunków złoty, boż to z narodu tego karczmarze najlepsze pochodziły, co to grosza ostatniego twojego zamienić na kufel z pianą i piwa odrobiną umiały. Ostało się do dziś na rynku miejsce, jedno takie, gdzie to grosza jakiego zamienić na piwo wciąż możesz, karczmą już wszakże nie nazywane a pizzerią, od dania co to się pizzą zowie. Alem nie mógł zgadnąć dlaczego akurat od tego dania, jeśli tam zamówić nie mógł, a i klienty wszystkie piwem się zadowalały jeno. I osiedla liczne pobudowane wkoło rynku, aż do rzeki się ciągną na południe, a na zachód to i za rzekę nawet. Kościół stoi ponad poziomem drogi z wieżą jedną z przodu i dachem miedzią krytym, a w środku bez sklepów czy filarów żadnych, ale za to z rzeźbami i figurami przeróżnymi. A obok druga świątynia albo pałac jakowy stoi, co to ozdobą jest najprzedniejszą w okolicy. Za rzeką droga na lewo odchodzi i ku osadzie prowadzi, od puszczy, co ją wyrąbać musieli kiej się osiedlić chcieli, Poręby zwanej. Stacja benzynowa przy drodze tej stoi, a dalej budynków kilka, co to kiedyś celom różnym służyły, a teraz puste chyba stoją. Jest i dalej Fabryka wielka w lesie, a i oczyszczalnia też jest. Jest jeszcze innych wiele rzeczy, o których opowiem po powrocie.

Tekst pochodzi ze strony www.ranizow.prv.pl

XXXI Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych

W dniach od 3 – 5 lutego 2006 roku w Tarnogradzkim Ośrodku Kultury odbył się XXXI Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych zorganizowany pod patronatem i przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Organizatorami byli m. in.: Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, Burmistrz Tarnobrogu oraz Tarnogradzki Ośrodek Kultury.

W ramach kolejnego rejonowego sejmiku na tarnogradzkiej scenie zaprezentowało się aż 20 wiejskich teatrów z czterech województw: lubelskiego, podkarpackiego, małopolskiego i mazowieckiego. Województwo podkarpackie reprezentowało siedem zespołów, natomiast powiat kolbuszowski tylko jeden. Był to nasz zespół obrzędowy „Mazuranie” z Mazurów, który zaprezentował przedstawienie pt. „Obróbka lnu”. Zostało ono bardzo dobrze przyjęte i ocenione przez komisję artystyczną oraz licznie zgromadzoną publiczność. Komisja zwróciła uwagę na oryginalność strojów, doceniła przygotowanie scenografii i rekwizytów. Bardzo podobały się też stare pieśni wykonywane w czasie przedstawienia przez członków zespołu.

W tym roku przedstawienia oceniała Rada Artystyczna w składzie:

- prof. Lech Śliwonik – teatrolog,
- Antoni Śledziwski – folklorysta,
- Jacek Szczęk – reżyser,
- prof. Jan Skotnicki – reżyser.

W ciągu trzech dni trwania sejmiku można było zobaczyć widowiska różnorodne, świetnie przygotowane i pięknie zagrane, jak choćby „Kusaki” w wykonaniu zespołu obrzędowego z Hańska czy „Piekanie pirogów” zagrane przez zespół „Blinowianki” z Blinowa. Bardzo ciepło został przyjęty przez publiczność Amatorski Teatr Dramatyczny z Kuryłówki, który zaprezentował spektakl pt. „Betlejem Polskie”.



Młode dziewczęta z Mazurów uważnie uczą się sztuki przetwarzania lnu pod okiem starszych gospodyń.



„Kusaki” w wykonaniu zespołu obrzędowego z Hańska, woj. lubelskie.

Wszystkie zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy, podziękowania oraz „maśniczki” od Dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie.

Sejmikowi towarzyszyły wystawy fotograficzne:

- „Ludzie Sejmiku”,
- „Gorsety Tarnogradzkie z końca XVIII wieku”.

Po zakończeniu przedstawień wszyscy członkowie wiejskich teatrów mieli możliwość uczestniczenia w zajęciach warsztatowych ze specjalistami z Rady Artystycznej, na których komisja dokonała oceny widowisk, wskazując na osiągnięcia zespołów, a także zwracając uwagę na dostrzeżone braki czy usterki w realizacji przedstawień.

O tym, który zespół zostanie zakwalifikowany do Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej, dowiemy się w terminie późniejszym, dopiero po odbyciu wszystkich sejmików międzywojewódzkich.

Alicja Rzeszutek



Pani Emilia Adamczyk odbiera podziękowania od dyr. WDK w Lublinie.

„Pożyteczne ferie 2006” w Ranizowie

Pod takim właśnie hasłem realizowano program sponsorowany przez fundację „Wspomaganie Wsi Polskiej”. Z wnioskiem o przyznanie dotacji wystąpiła Rada Parafialna w Ranizowie.

Realizacja projektu przeszła wszelkie oczekiwania organizatorów. Codziennie zgłaszało się do Domu Parafialnego w Ranizowie od 50 – 60, a nawet więcej beneficjentów.

Rozbieżność wiekowa ogromna – od 3 latków (były to przeważnie dzieci z rodzin wielodzietnych, o niskich dochodach, które nie korzystają z przedszkola) aż po młodzież uczęszczającą do szkół ponadgimnazjalnych. Ta ogromna różnica wiekowa okazała się wspinałą symbiozą – gdzie dzieci młodsze były dosłownie hołubione przez starszą młodzież. Uczestnicy pochodzili z terenu Gminy Ranizów.

Co tak przyciągnęło dzieci i młodzież?

Na pewno możliwość atrakcyjnego, a przede wszystkim pożytecznego spędzania wolnego czasu. W praktyce wyglądała to następująco:

- pierwszy tydzień to kurs gotowania, pieczenia, robienia atrakcyjnych kanapek, deserów, sztuka nakrywania i podawania do stołu – prowadzona pod kierunkiem specjalisty z PODR w Kolbuszowej panią Balbiną Borowską.

Młodzież zarówno chłopcy jak i dziewczęta poznając tajniki kulinarne bardzo chętnie włączali się do zajęć samodzielnie przygotowując i podając posiłki. Skrętnie też kserowano wszelkie atrakcyjne przepisy kulinarne, aby realizować je w domu.

Najmłodsze dzieci w tym czasie bawiły się w specjalnie przygotowanej sali z zabawkami, puzzlami, materiałami do zajęć plastycznych. W pierwszym tygodniu zorganizowano też wyjazd do teatru „Maska” w Rzeszowie.

Drugi tydzień to również zajęcia kulinarne, a także zajęcia z rehabilitantką. Ponieważ spora grupa uczestników ma problemy z utrzymaniem prawidłowej postawy, a wyjazd do ośrodków rehabilitacyjnych nie zawsze jest możliwy ze względu na koszty – sprowadziliśmy specjalistę do Domu Parafialnego.



nego. Jest tu dość dobrze wyposażona sala w podstawowe materiały do ćwiczeń.

Młodzież i dzieci wykonywały ćwiczenia rehabilitacyjne w grupach w zależności od potrzeby (przeciw płaskostopiu, ćwiczenia regulujące krzywizny kręgosłupa, itp.) lub indywidualne ćwiczenia z wykorzystaniem sprzętu rehabilitacyjnego. Część podopiecznych zwróciła się do rehabilitantki o zestawy ćwiczeń (konspekty) do prowadzenia samodzielnie rehabilitacji w domu. Oprócz zajęć ze wszech miar pożytecznych, nie brakowało atrakcyjnej zabawy.

Dwa kuligi organizowane przy udziale członków Rady Parafialnej nie mogły pomieścić sanki tylu chętnych do jazdy. W tym czasie dzieci młodsze wyjechały do Rzeszowa do teatru Wandy Siemaszkowej obej-



Pani Balbina Borowska uczy sztuki dekorowania potraw i stołu.

rzyć spektakl „Alicja w krainie czarów”. Nie mogło zabraknąć również zabawy tanecznej. W udekorowanej przez młodzież Sali, bawili się wszyscy młodszy i starszy. Od prowadzącego zabawy instruktora uczyli się również jak organizować zabawy typu „kareta” czy „koteczki”.

Poprzez cały czas realizacji programu „Pożyteczne ferie 2006” – podopieczni otrzymywali gorące i atrakcyjne posiłki.

Jak widać wystarczy trochę wysiłku ludzi dobrej woli, aby nieść radość tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Ferie w Ranizowie – okazały się ze wszech miar pożyteczne i atrakcyjne. Na zakończenie młodzież pytała – Kiedy jeszcze możemy tu przyjść? Ano czas pokaże.

Ten program realizowano w godzinach od 9.00 do 14.00, a od godziny 14.00 do 18.00 do Domu Parafialnego przychodziła młodzież starsza, aby też atrakcyjnie i pożytecznie spędzać wolny czas, organizując turnieje tenisa stołowego, gry towarzyskie, itp.

Realizatorzy projektu dziękują Wójtowi Gminy – Janowi Niemczykowi za zabezpieczenie wyjazdu do Rzeszowa naszych podopiecznych oraz Radzie Sołectkiej z Ranizowa za pomoc finansową przeznaczoną na ogrzewanie i oświetlenie budynku Domu Parafialnego.

Teresa Piórek



Ranizowscy Rodacy

Górnicy trud – ranizowski górnik – Mieczysław Stój

Mieczysław Stój urodził się 18 października 1949 roku w Ranizowie, na Zagrodach jako drugi syn Anny i Władysława. Dzieciństwo i czas nauki w Szkole Podstawowej upłynął w domu rodzinnym w dużej mierze na pracy w gospodarstwie i pomocy rodzicom. Opiekował się również młodszymi braćmi.

W 1963 roku ukończył Szkołę Podstawową. Stał przed trudnym wyborem, co dalej? Raczej pozostać na gospodarstwie nie chciał, dlatego z pomocą rodziny szukał odpowiedniej szkoły, która dawałaby możliwość pracy i utrzymania się. Pierwsze swoje starania o nową szkołę rozpoczął w Stalowej Woli. Ośrodek ten w tym czasie bardzo się rozwijał i dawał pozytywne perspektywy na przyszłość. Niestety nie został przyjęty, może sprawił to dobry los, bo przygotował dla Mieczysława zupełnie inną drogę życiową.

Lata 60-te ubiegłego wieku to wielki i szybki rozwój przemysłu górnictwa na Górnym Śląsku, duże zapotrzebowanie na siłę roboczą, szybka możliwość pracy, wysokie zarobki. Na Śląsk zjeżdżała młodzież z całej Polski. Ta lokalna migracja również miała miejsce w Ranizowie. Przyjeżdżający młodzi ludzie, którzy już na Śląsku przebywali, opowiadali o swojej pracy, o dużych zarobkach nieporównywalnych do tych w naszym regionie. Były też lepsze perspektywy kształcenia, otrzymania mieszkania.

W takich to okolicznościach młody chłopak pod wpływem rozmowy z sąsiadem Józefem Kaziosem i pomocy pana Oko, który już mieszkał na Śląsku, a był kolegą ojca Mietka, została podjęta decyzja o wyjeździe z rodzinnego gniazda. Podjął naukę w Zasadniczej Szkole Górniczej przy kopalni „Nowy Wirek” w Rudzie Śląskiej. Ukończył ją w 1966 r. jako elektromonter górnictwa podziemnego i podjął pracę na kopalni „Nowy Wirek”. Początkowo pracował na powierzchni następnie pod ziemią. Zjeżdżał na dół na głębokość 636 m i 711 m. Poznał pracę górnika w przodku i na ścianie. Zdobywał nowe doświadczenia, poznawał wszelkie trudy i niebezpieczeństwa związane z wykonywaniem tego zawodu. Jednocześnie podjął naukę w wieczorowym Technikum Górniczym, które ukończył w 1970 roku.

Średnie wykształcenie i 4-letni staż pracy na kopalni umożliwiło podjęcie pracy w ZSG przy kopalni „Nowy Wirek”, jako nauczyciel zawodu pod ziemią. Zgodnie z programem nauczania uczniowie klas trzecich odbywali

zajęcia praktyczne na dole kopalni na poziomie 165 m w polu szkoleniowym. Była to wyodrębniona część wyrobisk górniczych, w których znajdowały się przodki górnicze, a młodzież pod nadzorem nauczycieli i instruktorów wykonywała roboty górnicze, inaczej mówiąc wydobywała węgiel. Była to praca bardzo odpowiedzialna, bo od wkładu nauczycieli i instruktorów zależało bezpieczeństwo tych

młodych ludzi jak i wyrobienie pozytywnego nastawienia do tej ciężkiej pracy. Często w szkole byli uczniami chłopcy z naszego regionu. Niektórzy pozostali na Śląsku i tam się osiedlili, niektórzy po kilku latach pracy wrócili w rodzinne strony.

Praca w szkolnictwie wymaga ciągłego doskonalenia swojej wiedzy, dlatego podjął dalszą naukę na Politechnice w Gliwicach. W 1977 r. uzyskał tytuł inżyniera magistra w swojej specjalności. Własna praca i bogate doświadczenie zdobyte przez pracę zaowocowało pełnieniem funkcji w latach 1986–92 dyrektora szkoły, w której kiedyś sam jako młody chłopak rozpoczynał swoją drogę życiową na Śląsku.

W tym też okresie przebywając na wakacjach u rodziców często werbował chłopców do nauki zawodu górnictwa z Ranizowa i okolic. Zawsze oferował im swoją opiekę i pomoc. Chętnie też zapraszał do zwiedzania kopalni „Nowy Wirek” i szkoły górniczej uczniów klas ósmych z naszego regionu.

Były to w Polsce lata dużych zmian ustrojowych i gospodarczych, co nie wpłynęło korzystnie na przemysł. Zaczęto ograniczać wydobycie węgla i zamykać szkoły. Szkołę, w której pracował, zamknięto w 1995 roku. Mieczysław wrócił do pracy do kopalni na dole jako sztygar zmianowy i pracował do 2001 roku, w którym to roku nabył uprawnienia do przejścia na emeryturę. Za swoją pracę otrzymał wiele nagród i odznaczeń z resortu górnictwa i oświaty.

W roku 1973 ożenił się z rodowitą ślązaczką Urszulą, z którą połączyli dwie odrębne kultury regionalne. Ma troje dorosłych dzieci: Beatę, Tomasza i Jacka. Mieszkają w Rudzie Śląskiej.

Niemal przez cały czas pobytu na Śląsku przyjeżdżał w okresie wakacji i urlopu do Ranizowa.

W latach 90-tych wybudował dom w Ranizowie, do którego stara się przyjeżdżać z rodziną na letni wypoczynek. Czas wolny wykorzystuje również na wędrowki po Beskidzie Żywieckim wraz z żoną i synami.

Władysława Stój



Dole i niedole lokalnej pamięci historyczno narodowej

Od najdawniejszych czasów upamiętniano ważne wydarzenia i postacie uznane za bohaterów związane z tymi wydarzeniami. Były to najczęściej postacie mitycznych bóstw i ludzi związanych z nimi, dokonujących nadzwyczajnych czynów. Są to czasy starożytności, których ślady ciągle odnajdujemy i ich treść odczytujemy.

Również z historii naszej państwowości znamy wiele zachowanych pamiątek z dawnych czasów. Upamiętniają one postacie królów, biskupów, opatów, świętych, także przedstawicieli możnych rodów, później magnatów – fundatorów, którzy z własnej inicjatywy lub ich rodzin upamiętniali się dla potomności w rzeźbach, a później też w malowanych obrazach umieszczanych we wznoszonych budowlach obronnych, będących siedzibami rodowymi (zamkach i pałacach), a przede wszystkim we wznoszonych obiektach sakralnych (kościółach, kaplicach, klasztorach). Fundusze na te fundacje pozyskiwali z rodowych posiadłości nadanych za różnego rodzaju ich zasługi i posługi (nieraz wątpliwe) od panujących lub zwyczajnego zawłaszczenia (zagrabienia). Wypracowywała je swą pracą ludność objęta wraz z pozyskaną ziemią lub osadzeni na niej jeńcy.

Upamiętnianym postaciom dla podniesienia ich godności i splendoru towarzyszyły w rzeźbach i obrazach postacie rodziny, służby, duchownych i rycerstwa. Dostojnikom kościelnym natomiast postacie panujących, duchownych i bezimienne gromady wiernych. Sposób upamiętniania swych przodków i siebie jeszcze za życia przejęło rycerstwo, a później szlachta – ówczesna klasa obywateli państwa stanowego. Ślady pozostałe do współczesnych czasów traktujemy obecnie raczej jako dorobek kultury i sztuki minionych pokoleń, stanowiący wspólne dobro narodowe. W najbliższej okolicy takich pamiątek nie ma. Znaczące obiekty znajdują się w Łańcucie, Leżajsku, Rzeszowie, Baranowie, Sandomierzu.

Przełom XIX/XX wieku w następstwie upowszechnienia się świadomości narodowej oraz postaw obywatelskich ogółu ludności przynosi nowe zjawiska. Bez wątpienia uwidoczniły się one w okresie obchodów rocznicy 500-lecia zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem. Fala budowy pomników upamiętniających ten historyczny fakt ogarnęła ziemie polskie, w tym szczególnie Galicję. Trzeba tu wspomnieć wspaniałą pomnik grunwaldzki w Krakowie, a także dzieła malarzy, np. Jana Matejki i innych oraz ich obrazy np. „Bitwa pod Grunwaldem”, „Panorama Racławicka” i inne.

W naszej okolicy pomniki takie dla uczczenia wymienionego 500-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem powstały w Raniżowie, Woli Raniżowskiej i w Mazurach. Były one wynikiem znacznego wzrostu poziomu świadomości narodowej kształtowanej przez szkoły i nauczycieli w ciągu kilkudziesięciu lat po uzyskaniu autonomii oraz przez ukształtowane narodowo duchowieństwo tego czasu. Organizowane przy tej okazji lokalne uroczystości miały charakter religijno-patriotyczny. Gromadziły całą społeczność wymienionych miejscowości i okolicy. Pomnik w Raniżowie wybudowany obok drewnianej szkoły w 1910 roku istnieje do dziś. Upamiętniając zwycięstwo grunwaldzkie nawiązuje do pieśni bojowej rycerstwa polskiego uważanego za pierwszy hymn narodowy „Bogurodzicy Dziewicy Bogiem Sławienej Maryji” (czasami nadmienia się, że jest ona pieśnią autorstwa pierwszego męczennika polskiego – Św. Wojciecha). Matka Boska Bogurodzica stanęła na



Pomnik wystawiony w Raniżowie w 500-lecie Grunwaldu.

postumencie cokołu wymurowanego z zebranego w okolicy kamienia polnego przez mieszkańców w postaci Królowej Polski. Ocieniały ją posadzone obok lipy sadzone przez ówczesną elitę gminy raniżowskiej: ks. proboszcza Wincentego Dąbrowskiego, kierownika szkoły Marcina Gdulę, wójta Sobka Kasicę i organistę Adama Pękałskiego. Historyczną już obecnie blisko stuletnią kapliczkę osłania ostatnia z czterech posadzonych lip, też pomnik historyczno-przyrodniczy. Do grunwaldzkiej tradycji

nawiązano też w czasie aktualizowania niedawno nazw ulic w Raniżowie.

Pomnik wystawiony w Woli Raniżowskiej nie przetrwał do dziś, bowiem wkrótce w jego miejscu w 1914 roku zlokalizowano budowę kościoła. W Mazurach pomnik w formie krzyża umieszczonego naprzeciw obecnego kościoła zdominowała znajdująca się obok kaplica, a później wybudowany kościół.

Był rok 1918, po 123 latach niewoli, po krwawej wojnie światowej, którą później nazwano I Wojną Światową, powstała Polska, odzyskując niepodległość. Jeszcze nie ustalono na historycznym obszarze jej bytowania granic nowej aktualnej przestrzeni, a już runęła na jej ziemi nawałnica ze wschodu. To rewolucja bolszewicka przystąpiła do realizacji planu zawojowania świata, rozpoczynając od słabej powstającej z niewoli Polski, na której obszarze postanowiła utworzyć dwie republiki radzieckie. Armie bolszewickie miały pokonać Polskę z marszu i nieść pomoc rewolucjonistom niemieckim i węgierskim, i dalej na zachód i południe rozprzestrzeniać w Europie rewolucję proletariatu. Obudzony do niepodległości naród polski stanął do obrony, zagrządzając drogę armiom Tuchaczewskiego prącym na zachód na Warszawę i armiom Budziemnego kierującym się na południe ku Karpatom na Lwów. Nie przełamały armie bolszewickie obrony polskiej pod tymi miastami. Poniosły klęskę. Polska i Europa zostały obronione. Pokonani bolszewicy unieśli pragnienie zemsty – by wykonać ją po agresji dokonanej 17 września 1939 roku. Wrogi najazd złamała siła wojsk polskich powstałych z Polaków, żołnierzy trzech armii zaborczych rozdzielonych granicami zaborczymi i frontami wojennymi. Wsparł je masowy udział ochotników z miast i wsi z udziałem młodzieży, kobiet i dzieci (obrońcy Lwowa).

Po odparciu wroga każda okolica liczyła poległych. Liczono ich też w Raniżowie i okolicznych wsiach. Zamierzano uczcić ich pamięć i ofiarę ich życia. Działwa szkolna w Mazurach uczyła

cd. ze str. 7

dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości Polski i jej obrony pamiątkową tablicą wmurowaną w ścianę budynku szkoły za zbraną kwotę 133 złotych. Uroczystość odbyła się 28 listopada 1928 (data święta listopadowego nie była jeszcze ustalona).

W latach trzydziestych po utworzeniu gminy zbiorczej w Ranizowie w ścianie budynku wzniesionego dla urzędu gminy zbiorczej wmurowano przygotowaną wcześniej tablicę z wykazem poległych w obronie ojczyzny w walkach z najazdem bolszewickim. Obecnie nieliczne osoby pamiętają jej istnienie. Większość mieszkańców nie wie o tym, że taka tablica znajdowała się w Ranizowie. Nie znalazłem nigdzie notatek czy zapisu o jej istnieniu czy też wykazu poległych. Uczęszczając od 1935 roku do szkoły często podczas powrotu z lekcji w drodze powrotnej do domu zatrzymywaliśmy się grupkami przed nią, a gdy poznaliśmy literę alfabetu sylabizowaliśmy nazwiska i imiona, nie zdając sobie sprawy z wagi i roli odpowiadającej wymienionym bohaterom i sprawy, za którą polegli. Gdy uzyskaliśmy promocję do klasy piątej i mogliśmy podjąć naukę historii, wybuchła nowa wojna i przyszła okupacja, a z nią zakaz nauczania historii. W pamięci pozostał też ślad o walce Polaków z bolszewikami, oraz słowa piosenki, którą często w ramach przerwy lekcyjnej śpiewaliśmy. Z długiej kolumny wykutych w tablicy nazwisk poległych zapamiętałem jedno - Wiącek Stanisław (nie trzeba tłumaczyć dlaczego) i mgliście nazwiska Dobrowolski, Faraś, Grabowy, Ingram, ... Brak wykazu, który ciągle poszukuję.

Była tablica – miała być na wieczną pamiątkę, niestety gdzie giną kamienie, giną zapisy, zamiera pamięć.

Tablica przetrwała okupację niemiecką, doczekała wolności przyniesionej „ze wschodu” i władzy ludowej, władzy – trudno określić jakiej, której nie przetrwała. Co się z nią stało? Funkcjonariusze powstałej służby bezpieczeństwa dostrzegli w niej treści zagrażające ludowi (kogo oni bronili?). Przybywając do urzędu miejscowej gminy ciągle odkrywali coś nowego i niebezpiecznego w niej. Nakazali tablicę usunąć. Miejscowi urzędnicy i mieszkańcy przyzwyczajeni do niej jakoś nic złego w niej nie dostrzegali. Osłonięta szarością czasu okupacyjnego kurzu, wisiała nadal na ścianie frontowej w części budynku, w której obecnie znajduje się sala kinowa. Pewnego dnia wczesnym rankiem o świcie (a było to gdzieś około 11 listopada) przyjechali służbowo przedstawiciele organów bezpieczeństwa. Właśnie przeprowadzali aresztowania miejscowych akowców. W budynku zastali gońca gminnego, który rozpoczął ogrzewanie chłodnych pomieszczeń urzędu. Z właściwym sobie uprawnieniem zażądali wyjaśnienia dlaczego tablicę nie usunęto, w odpowiedzi usłyszeli, że to nie jest takie pilne, bo i tak nikomu nie przeszkadza. Wręczono mu kilof i zmuszono, by w obecności reprezentacji władzy bezpieczeństwa powiatowej tablicę wykuć. Wykutą tablicę potłuczono na kawałki. Nie mogła już straszyć napisem „*Ku chwale poległym w obronie ojczyzny w walce z bolszewickim najeźdźcą*”. Szczątki tablicy zostały złożone w budynku miejscowej remizy strażackiej i wraz z jej rozbiórką znikły z pozostałym po niej gruzem.

W tym czasie wykuto też tablicę ze ściany w Szkole Podstawowej w Mazurach. Przetrwała długoletni okres kwarantanny w stodole przy szkole, by ponownie w siedemdziesiątą trzecią rocznicę odzyskania niepodległości powrócić uroczystość w ścianę budynku szkolnego w 1991 roku.

W okresie PRL-u społecznym staraniem mieszkańców wsi Staniszewskie i gminy Ranizów uczczono pamięć pomordowanych w czasie okupacji wsi Staniszewskie. Pozostaje on nadal otoczony troską mieszkańców i uczniów miejscowej szkoły upamiętniając lata eksterminacyjnej działalności z czasów okupacji niemieckiej.



Tablica pamiątkowa na ścianie budynku Szkoły Podstawowej w Mazurach.

W latach 60-tych organa Milicji Obywatelskiej uczciły pomnikiem umieszczonym w rynku w Ranizowie pamięć zabitego przez bojówkę akowską funkcjonariusza posterunku MO w Ranizowie Franciszka Bździkota, rodem ze Staniszewskiego. Stało się to podczas zasadzki na komendanta posterunku w Ranizowie Węglowskiego, w odwecie za zatrzymanie, ciężkie pobicie i aresztowanie przez funkcjonariuszy MO w Ranizowie łącznika AK Wiącka Stanisława, pochodzącego z Weryni, jadącego z Kolbuszowej do dowódcy miejscowej placówki AK na Wilkach. Zatrzymany łącznik komendy obwodowej AK po osobistej rewizji, w której odebrano mu przewożone dokumenty został przewieziony do Kolbuszowej, a następnie do Rzeszowa gdzie po dalszych przesłuchaniach zmarł. W czasie zasadzki na wyżej wymienionego Węglowskiego omyłkowo został ostrzelany patrol MO, w którym obok śmiertelnego postrzału Franciszka Bździkota zostali ranni funkcjonariusze Grochala z Ranizowa i Kaczor z Pogwizdowa. Pomnik wystawiony poległemu funkcjonariuszowi nie zdobył sobie szerszego uznania u mieszkańców Ranizowa. Wielokrotnie uszkodzany (płyta z napisem) został zdjęty na wniosek członków miejscowego koła Światowego Związku Żołnierzy AK w latach 90-tych, po uzgodnieniu z Urzędem Gminy w Ranizowie i komendą policji w Kolbuszowej. Zdjętą tablicę przekazano do Urzędu Gminy i złożono w miejscowym archiwum.

W tym czasie wyżej wymienione miejscowe koło ŚZZ AK w 1991 roku ufundowało przy pomocy Urzędu Gminy w Ranizowie tablicę upamiętniającą zamordowanych i zmarłych obywateli Ranizowa w łagrach, obozach oraz poległych w innych okolicznościach. Tablica ta jest umieszczona obok wejścia do budynku UG w Ranizowie. Znajdują się na niej nazwiska i imiona: Stanisława Szczyпка rozstrzelanego w 1939 roku przez NKWD w Gołogórach na Podolu, Mariana Pękalskiego zamordowanego w Katyniu, Marcina Fracza i Łukasza Furtaka zamordowa-



Pomnik ku czci pomordowanych mieszkańców Staniszewskiego, postawiony obok Szkoły Podstawowej.

nych w Miednoje, Henryka Kato zamordowanego w Oświęcimiu, Wawrzyńca Kochanowicza i Jakuba Kusego zmarłych w łagrze Borowicze, Jana Potockiego zastrzelonego w Swierdłowsku, Stanisława Czuffyta poległego w Porębach Kupieńskich i Stanisława Nogi rozstrzelanego wyrokiem sądu wojskowego PRL.

Wyrazem pamięci narodowej jest też nadawanie nazw patronów obiektom służącym społeczeństwu, np. obiektom sakralnym jak kościoły. W Ranizowie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w Woli Ranizowskiej Św. Wojciecha, pierwszego świętego i patrona Polski, w Mazurach Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Szkół: w Staniszewskim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, w Zielonce im. pisarki i poetki Marii Konopnickiej, w Ranizowie (gimnazjum) im. Jana Pawła II.

Są też nazwy ulic w Ranizowie, np. ul. Grunwaldzka, ul. Króla Kazimierza Wielkiego, ul. ks. Stanisława Sudoła, ul. ks. Stanisława Gołdasza, ul. Armii Krajowej.

Obecnie wniesiony został do Rady Gminy w Ranizowie wniosek o upamiętnienie pamiątkową tablicą nazwisk i imion żołnierzy gminy Ranizów poległych podczas II Wojny Światowej, w czasie walk obronnych kampanii wrześniowej 1939 roku i walk w końcowej fazie wojny w kwietniu 1945 roku w operacji berlińskiej nad Odrą i Nysą. Jest to już trzecia próba składanego w tej sprawie wniosku. Po raz pierwszy jeszcze w czasach istnienia PRL. W zasadzie można by szukać nazwisk poległych mieszkańców naszej gminy w czasie trwania ostatniej wojny wśród żołnierzy innych frontów jednak takich zgłoszeń nie było i nie ustalono czy ktoś zginął w walkach np. we Francji, w bitwie o Narwik, w walkach pod Tobrukiem, we Włoszech, czy też pod Lenino. Stąd nie ma w proponowanym wniosku takich propozycji.

W załączeniu aktualny wniosek do Rady Gminy w Ranizowie.

Rada Gminy w Ranizowie

Niniejszym pismem wnoszę o pozytywne rozpatrzenie przez Radę Gminy w Ranizowie wniosku o upamiętnienie na tablicy pamiątkowej nazwisk żołnierzy - obywateli Gminy Ranizów poległych w obronie Ojczyzny w kampanii wrześniowej 1939 roku i żołnierzy - obywateli Gminy Ranizów poległych w operacji berlińskiej w kwietniu 1945 roku w walkach nad Odrą i Nysą i o Berlin.

Polegli w kampanii wrześniowej 1939 roku:

- *żołnierz 17 pp. Brzuszek Józef - zginął nad Wisłoką koło Pilzna 7.09.1939 r.,*
- *żołnierz 17 pp. Mikołajczyk Wojciech - zginął nad Wisłoką koło Pilzna 7.09.1939 r.,*
- *żołnierz 17 pp. Woś Franciszek - ciężko ranny pod Borowicą – Birczą, zmarł szpitalu w Przemyślu,*
- *żołnierz bat. KOP Jaskot Józef - miejsce śmierci nieznanne,*
- *żołnierz Pokój Franciszek - zginął w obronie Gdyni 5.09.1939 r.*
- *obywatel Wilk Józef - obrońca w walkach o Gdynię, zmarł w obozie w Studhof,*
- *woźnica Cebula Jan i woźnica Sondej Paweł - powołani do służby, zginęli na wschodzie w Krasnymstawie, zamordowani przez Ukraińców,*

Polegli w walce o granice w operacji berlińskiej

- *kpr. 25 pp. 10 DP Grabowy Jan - poległ 23.04.1945 r. pod Rothenburg,*
- *kpr. 25 pp. 10 DP Mątek Jan - poległ 23.04.1945 r. pod Rothenburg,*
- *szer. 27 pp. 10 DP Mazur Michał - poległ 23.04.1945 r. pod Nechten,*

- *plut.29 pp. 10 DP Janczyk Stefan - poległ 25.04.1945r. nad Nysą Łużycką,*
- *szer. 29 pp. 10 DP Kolano Marcin - poległ 25.04.1945 r. w m. Tchelln,*
- *szer. 5 pp. Pełka Stanisław - poległ 27.04.1945 r. w m. Oranienhof,*
- *szer. 12 pp. Dec Andrzej - poległ 27.04.1945 r. w m. Bröndikow.*

Ofiarę życia złożyli nie z własnej woli lub przekonania politycznych czy ideowych, ale z obowiązku i losu jaki im wyznaczyła Opatrzność.

Wniosek swój uzasadniam potrzebą upamiętnienia pamięci poległych i przekazaniu o tym przyszłym pokoleniom. Podjęcie uchwały jest konieczne dla uzyskania zgody na umieszczenie tablicy w miejscu publicznym. Proponuję umieszczenie jej na kamieniu znajdującym się w południowej części Rynku w Ranizowie.

Wniosek składam z poczucia obowiązku nauczyciela, regionalisty i byłego żołnierza WP.

Opisy udziału w walkach wyżej wymienionych żołnierzy – obywateli znajdują się w Wieściach Ranizowskich nr 9/31 (1999), 9/67 (2002) i nr 4/98 (2005).

Ranizów, 9 lutego 2006 r.



Głaz na Rynku w Ranizowie czekający na „nowe oblicze”.

Propozycja sporządzenia tablicy i umieszczenia jej na głazie znajdującym się na rynku w Ranizowie wymaga uchwały Rady Gminy i ustalenia harmonogramu działania władz gminy związanych z organizacją czasu i formy jej umieszczenia. Wymienieni żołnierze, obywatele gminy Ranizów zginęli w walkach broniąc ojczyzny i walcząc o jej granice. Nie kierowali się swoimi poglądami politycznymi czy ideowymi lecz obowiązkiem obywatelskim i patriotycznym. Śmierć ich była uwarunkowana uwikłaniem w sytuację i wydarzenia czasu II Wojny Światowej.

Istniejące pomniki upamiętniające śmierć poniesioną w obronie ojczyzny i w walce o jej niepodległość powinny być otaczane opieką, a prawda o przeszłości przekazywana młodemu pokoleniu w celu kształtowania świadomości narodowej i postaw patriotycznych.

Julian Wiącek

Poezja ludowa w gminie Ranizów

Poezja ludowa w formie pieśni jest tylko jedną formą z głównych nurtów w kulturze ludowej. W jej skład wchodzi bowiem: zwyczaj, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy i tańce polskiego chłopca na olbrzymim dawniejszym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, głównie w drugiej połowie XIX wieku. Ich treść udostępnił naszemu narodowi zasłużony wielce w tej dziedzinie Oskar Kolberg. Swoje przedsięwzięcie pomieścił w 80 tomach. Jest to zatem dzieło wielkie, jakby w języku łacińskim powiedzieć prawdziwe Opus Magnum. Nie ma ono swojego odpowiednika w żadnym innym kraju. Doceniły to czynniki rządowe w naszym państwie i decyzją z dnia 13 lipca 1960 roku, wydaną przez Radę Państwa, postanowiły ogłosić drukiem „Dzieła wszystkie” Oskara Kolberga.

Zasługą wspomnianego co tylko wyżej zbieracza i twórcy jednocześnie jest to, że dzieła te otrzymały dokomponowaną przez autora melodię. Po drugie – to wędrujące po kraju wierszowane twory ustne, posiadając kilka, kilkanaście, czy nawet kilkadziesiąt odmian, zostały zgromadzone w jednym miejscu. Wystarczy dla ciekawości przypomnieć, że na przykład pieśń pt. „Jasio konie poił, Kasia wodę brała” zawiera aż 52 wersji.¹

Po śmierci tak wielkiego etnografa i muzykologa równocześnie – Kolberga – znaleźli się inni zbieracze, jakby naśladowcy, zbytecznie jest o nich tutaj wspominać, powiedzieć jednakże należy, bo twory kultury ludowej nieprzerwanie powstawały i powstają również do dziś. Z terenu gminy Ranizów spory, ale rozproszony zbiorek bez melodii opublikował Franciszek Kotula.² Nie zawiera on jednak wszystkich pieśni z naszego terenu. Jednym z takich utworów jest ballada³ z Woli Ranizowskiej pt. „Kopała wróżka korzenie”. Przytaczamy ją w całości.

Kopała wróżka korzenie

I przyszedł do niej młodzieniec.

Hej wróżko, wróżko dodaj mi rady,

Żebym mógł dostać dziewczyny ładnej.

Jest tam dziewczyna we dworze.

Żaden jej dostać nie może.

Hej, ty ją, ty ją uwiedziesz

Tylko se inne ubranie weźmiesz.

Weź se kapelusza po pańsku,

Jedwabną suknię panięską

I tułaj, tułaj po rynku mieście,

Aż się zatulasz na jej obejście.

Jak się zatulasz, puknij raz,

Mama zapyta: Co żądasz?

Jestem ja, jestem panna z daleka,

Szukam ja u was dzisiaj noclega.

Wstawaj, Marysiu, łóżko stać,

Bo tej panience chce się spać!

Bo ta panienka czarne oczy ma,

Ona na ciebie mile spogląda.

Nie uszło jeszcze pół nocy,

Marysia woła pomocy.

Oj, bieda, bieda dla ojca mego,

Bo przenocował, nie wiedząc kogo.

Podana pieśń pochodzi z grupy utworów o charakterze wróżebnym, znanych w piśmiennictwie europejskim od najdawniejszych czasów.⁴ Zasada odgadywania przyszłości była tu oparta na wykazaniu jednego z wariantów odpowiedzi na zadane pytanie. Dotyczyły one spraw życia codziennego – zdrowia, powodzenia w miłości i w małżeństwie, w handlu, w odbywaniu podróży i tak podobnie. Radzący się wybierał tekst, rzekomo ustalony dla niego przez los przy pomocy strzałek. Później wró-



Oskar Kolberg (1814-1890)

żono za pomocą tekstu pisanego. Odbywało się to w ten sposób, że osoba radząca się otwierała specjalną książkę na chybił trafił. Pierwsza litera na wybranej karcie stanowiła wskazówkę, jaki werset w zbiorze los przeznaczca. Jeżeli na przykład była to litera „A” to odczytywało się czterowersz tą literą oznaczony. Wówczas wróżba dla mężczyzny brzmiała:

Możesz swe rzeczy sprawować

I piękną pannę całować.

Boć to „A” drogę podało,

Ujedziesz we wszystkim cało.⁵

Wróżby mogły się odbywać również za pomocą innych sposobów. W naszym przypadku do tego celu służą korzenie – symbol trwałości i stałości.⁶ Wróżbiarka jak gdyby zna podaną wyżej wyrocznię dla mężczyzny, a przy tym obyta w świecie i znająca życie radzi młodzieńcowi nie doświadczonemu w miłości jak zgwałcić ładną dziewczynę. Tutaj domyślamy się, że tekst wróżby pamięta naprawdę stare czasy, bo już w średniowieczu tego rodzaju twory miały zawsze podtekst moralny. Cedowany panięński strój dla młodzieńca ma wydźwięk klasowy. Należy do warstwy szlacheckiej. Chłopaki przecież nie ubierały się wówczas w jedwabne szaty, a mimo to kapelusza trudno tu znaleźć. Nie widzi go przecież Władysław Łoziński w swojej pracy pt. „Życie polskie w dawnych wiekach”. Wydawnictwo Literackie. Kraków 1978, s. 107 – 167.

Można go zatem odnieść do warstwy mieszczańskiej, bo nawet jest podparty słowami: „I tułaj, tułaj po rynku mieście”, co wcale

1. Oskar Kolberg „Dzieła wszystkie”, tom I. „Pieśni ludu polskiego”. Polskie Towarzystwo Muzyczne. Warszawa 1970. Spis rzeczy, kolumna 5.

2. Franciszek Kotula. „Hej Jeluja”. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa 1970.

3. Ballada to utwór literacki o swoistych celach, wśród których najważniejszą jest ujęcie treści epickiej w formie pieśniowej liryki. Nazwę wywodzi się zwykle z łaciny ballare = tańczyć i uzasadnia poglądem iż w średniowieczu tańcom /figurowym/ towarzyszył śpiew – pieśń śpiewana przez jedną lub więcej osób, z refrenem powtarzanym przez wszystkich taneczników. Treścią pieśni był zawsze jakiś konflikt dramatyczny, jakieś napięcie. Zobacz „Słownik folkloru polskiego” pod red. Juliana Krzyżanowskiego. Wiedza Powszechna. Warszawa 1965, s. 37.

4. Są to tzw. „Sortilegia”. Zobacz – „Słownik folkloru polskiego” pod red. Juliana Krzyżanowskiego. Wiedza Powszechna. Warszawa 1965, s. 383.

5. Szczegółowe omówienie sortilegiów europejskich daje J. Bolte. Zobacz „Słownik folkloru polskiego” pod red. Juliana Krzyżanowskiego, s. 384 – 385.

6. Zobacz „Słownik języka polskiego” pod red. Witolda Doroszewskiego. Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna. Warszawa 1961. Tom III, s. 1032.

nie znaczy, że również bogata szlachta miała swoje rezydencje właśnie w mieście.

Mimo wszystko, wróżba i jej powodzenie razi trochę pewnym uproszczeniem. Na pewno przedstawicielka warstwy ziemiańskiej, zauroczona przebraną panną, znana z gościnności, ale chyba nie do tego stopnia, żeby ją razem kłaść do snu na jednym łóżku wraz ze swoją córką Marysią (ludowe).

Wróżba ma zatem rodowód szlachecki spleciony z ludowością kultury chłopskiej. W tym znaczeniu nie jest ani jedną, ani drugą formą.

Jednocześnie wiersz posiada cienką nitką zawołowane znamię. Jest to skrytość i mściwość – zaznaczam niektórych jednostek, o ile znam, a znam dobrze i nadzwyczajną zaradność oraz niespokaną gdzie indziej pracowitość ogółu mieszkańców wsi.

Treść utworu jest przedstawiona jak gdyby w dwóch dialogowanych obrazach, odległych w czasie i przestrzeni (scena – spotkanie chłopca z wróżką i spotkanie się kawalera w zubożałym domu szlacheckim – jedno łóżko do spania obydwu panienek). Główny konflikt zasadza się tu na niezgodności praw natury społecznej z postępowaniem lirycznego „ja” – chłopca. Jego przebranie się w strój kobiety mana uwadze nieczysty cel.

Utwór składa się z sześciu strof. Każda z nich posiada po dwa początkowe wersy ośmiozłotkowe i dwa dalsze dziesięciozłotkowe. Jest to twór o rytmice sylabicznej i przeważnie o spadku żeńskim, z wyjątkiem na przykład: ślać – spać. Spotykamy tu rymy dokładne i niedokładne, raz krótsze, raz dłuższe. Zjawisko to zupełnie słusznie zauważył Stanisław Furmanik⁷, gdzie stosownie zaakcentował, że „polską lirykę ludową stanowią pieśni, w których warstwa językowa jest nierozdzielnie związana z melodią. Stąd w danej pieśni często się spotyka nierówną ilość zgłosek przy równej ilości taktów”.

Każda pieśń ma swojego społecznego adresata. Franciszek Kotuła wszystkie spotykane pieśni zakwalifikował jako pieśni kolędnicze. Nie pomniejszam tej oceny, bo znam różne kolędy, np. z Herodem, gdzie wyćwiczeni w sztuce śpiewania dojrzały kawale-

rowie śpiewali domowej dziewczynie określoną pieśń, aż się ściany trzęsły. Niemniej jednak nie zgadzam się całkowicie z twierdzeniem Kotuli – który, jak zeznał – wiele mi zawdzięcza – bo przecież istnieją pieśni sieroce, bandoskie – opisujące ciężkie życie dziewczyn wiejskich przy pracach polowych w przedwojennych dworach ziemian, nie tylko zresztą polskich, dalej zbójckie, dworskie /Wilcza Wola z okazji wesel/ i wiele innych.

Motto!

„Polska istniała dzięki pracy chłopów, przez wieki byli podstawową klasą pracującą, ich praca zgodnie ze słowami starego Smitha „stanowiła o bogactwie narodu” „.

Jeszcze w okresie międzywojennym stanowili ponad 60 % ludności Polski, lecz przez wieki byli traktowani jako margines nie należący do narodu.

Jan Szczepański w przedmowie do książki „Fotografia chłopów polskich” Marii Bujak i Aleksandry Garlickiej. Krajowa Agencja Wydawnicza. Warszawa 1993, s. 5.

P.S. Zaznaczam, że cykl ten będzie kontynuowany aż do wyczerpania miejscowych utworów.

Władysław Puzio



Ludzie Galicji - Maria i Jan Nowakowscy.

7. Stanisław Furmanik „Z zagadnień wersyfikacji polskiej”. Warszawa 1956.

INSTRUKCJA ZAKŁADANIA I PROWADZENIA POLOWYCH PLANTACJI ENERGETYCZNYCH WIERZB KRZEWIASTYCH

Według „Strategii Rozwoju Energetyki Odnawialnej”, udział energii ze źródeł odnawialnych w strukturze zużycia pierwotnych nośników energii w bilansie paliwowo – energetycznym Polski ma wynosić 7,5% w 2010 r. i 14% w 2020 r. Jedną z możliwych dróg produkcji energii ze źródeł odnawialnych jest pozyskiwanie i przetwarzanie biomasy z wieloletnich roślin energetycznych uprawianych na gruntach rolniczych.

Prognozy wskazują, że popyt na surowce do produkcji żywności będzie ograniczony. Skutkiem tego będzie rosnąca powierzchnia gruntów odłogowanych. Obecnie przemysłowe i energetyczne wykorzystanie pól rolnych może być alternatywą dla tradycyjnej produkcji rolniczej. Przeznaczenie części nie zagospodarowanych rolniczo gleb pod uprawy energetyczne i wytworzenie bioenergii jest ogromną szansą rozwoju polskiej wsi. Przyszły rosnący rynek dla biomasy mogą uzupełnić plantacje energetyczne szybko rosnących wierzb krzewiastych, które mogą być zakładane na gruntach rolniczych odłogowanych, marginalnych (okresowo nadmiernie wilgotnych) oraz zanieczyszczonych przez przemysł na których produkcja żywności jest nie racjonalna.

WYBÓR GLEBY I PRZYGOTOWANIE STANOWISKA

Gleby aluwialne napływowe o dużym potencjale produkcyjnym są bardzo dobrym stanowiskiem pod plantacje energetyczne wierzb krzewiastych. Również siedliska, które zwykle uważane są za marginalne dla większości upraw polowych na przykład ze względu na zbyt wysoki poziom wód gruntowych są przydatne do uprawy szybko rosnących krzewów energetycznych (nie nadają się do tego celu gleby trwale zabagnione). Również użytki zielone, które obecnie są ekstensywnie wykorzystywane mogą być przeznaczone pod plantacje *Salix sp.* Do-

cd. na str. 12

cd. ze str. 11

brym stanowiskiem pod plantacje energetyczne wierzb krzewiastych są gleby użytkowane rolniczo (płuźnie) wyższych klas bonitacyjnych np. klasy IV a i b, III a i b. Gleby piaszczyste niższych klas bonitacyjnych np. V nawadniane i wzbogacone nawozami organicznymi (np. stabilizowanymi osadami ściekowymi z komunalnych oczyszczalni ścieków) również wykazują pewien potencjał dla wzrostu tych roślin.

Przed założeniem plantacji należy uwzględnić właściwe jej rozplanowanie w terenie, które umożliwi zmechanizowanie prac uprawowych (sadzenie, nawożenie, pielęgnacja, zbiór). Należy wydzielić drogi technologiczne i miejsca na uwrocia sprzętu zmechanizowanego. Wybierając miejsce pod przyszłą uprawę energetyczną należy uwzględnić istniejące przeszkody naturalne, jak na przykład linie wysokiego napięcia, ponieważ rośliny wierzbki zbierane w cyklach trzyletnich mogą osiągać od 5 do ponad 6 metrów wysokości.

Należy wykonać analizy glebowe, pozwoli to ustalić zasobność gleby i wielkość potrzebnego nawożenia mineralnego. Odczyn gleby (pH) powinien być zawarty w granicach 5,5 – 7,5.

Przygotowanie stanowiska pod przyszłą plantację wierzb krzewiastych powinno rozpocząć się w roku poprzedzającym sadzenie. Gleba pod połową plantację energetyczną powinna być przygotowana tak jak pod inne rośliny rolnicze: zboża, rzepak czy okopowe. Na stanowiskach po użytkach zielonych w roku poprzedzającym sadzenie należy skutecznie zwalczyć damy oraz chwasty szczególnie wieloletnie: perz (*Agropyron repens*), ostrożeń (*Cirsium arvense*), powój (*Convolvulus arvensis*) i inne. Najlepiej zastosować na chwasty w pełni wegetacji Roundup (glyfosate) w dawce 4–8 litrów na ha. Po kilku tygodniach glebę ze zniszczoną masą roślinną należy zaorać (podorywka + bronowanie).

Bardzo ważnym zabiegiem jest zimowa głęboka orka przy użyciu pługa z przedpłużkiem na głębokość nie mniejszą niż 35–40 cm. Pożądane jest również użycie głębosza. Orka ta miesza wysiane wcześniej nawozy fosforowo – potasowe z warstwą oranej gleby.

DOBÓR GATUNKÓW ORAZ SADZENIE

Do uprawy na plantacjach energetycznych wykorzystywane są różne gatunki szybko rosnących wierzb krzewiastych: *Salix viminalis*, *S. amigdalina*, *S. dasyclados* etc. oraz liczne hybrydy międzygatunkowe. Najodpowiedniejszymi do uprawy w Polsce są różne formy z gatunku *Salix viminalis* - wierzbka konopianka i jej wewnątrz i międzygatunkowe krzyżówki. klony wykorzystywane do zakładania plantacji energetycznych powinny charakteryzować się między innymi: intensywnym wzrostem roślin, szybkim odrostem pędów po zbiorze, odpornością na choroby i szkodniki, dobrą mrozoodpornością, korzystną morfologią pędów, dobrą jakością drewna oraz powinny rozmnażać się wegetatywnie. Trzeba tu z całą pewnością podkreślić, że zły wybór klonu może być przyczyną znacznie niższych plonów niż jest to oczekiwane, pomimo odpowiedniego stanowiska.

Materiałem sadzeniowym do zakładania potowych plantacji energetycznych wierzb krzewiastych są zrzesy długości 25 cm i średnicy powyżej 7 mm. Sadzenie zrzesów przeprowadza się wczesną wiosną. Na 4 dni przed sadzeniem zrzesy wyjmują się z chłodni (lub zimnej piwnicy) po czym korzystnie jest umieścić je w wodzie (unikając całkowitego zanurzenia) na okres 2–3 dni w celu pobudzenia ich wzrostu. Sadzonki powinny znajdować się jak najbliżej miejsca sadzenia i muszą być zabezpieczone przed nasłonecznieniem i działaniem silnego wiatru, ponieważ ograniczy to ich wysuszenie.



Gęstość sadzenia uzależniona jest od rozstawu kół maszyn rolniczych, zwłaszcza ciągników i maszyn towarzyszących przy sadzeniu, pielęgnacji oraz zbiorze roślin z plantacji. Ważnym czynnikiem decydującym o gęstości sadzenia roślin jest także założony

cykl pozyskiwania biomasy (co roku, co dwa lata i co trzy lata). Na plantacjach matecznych, z których w pierwszym okresie użytkowania plantacji rośliny pozyskuje się co roku wysadza się najczęściej 40 tys. zrzesów na 1 ha w rozstawie 0,75 m międzyrzędzia i 0,33 m odległość w rzędzie. Przy zbiorze roślin co trzy lata zrzesy wysadza się pasowo, a więc w podwójnych rzędach. Odległość pomiędzy rzędami wynosi 0,75 m, a pomiędzy pasami 1,25 m. Odległość roślin w rzędzie wynosi 0,50 m, obsada roślin wynosi wówczas 18–20 tys. szt./ha. W zależności od sprzętu do uprawy i zbioru możliwe jest również wysadzanie roślin w podwójnych pasach (0,75 m) oddalonych od siebie co 0,90 m. Zrzesy sadzi się równo z glebą lub ich wierzchołki mogą wystawać 1–2 cm nad powierzchnię.

PIELĘGNACJA PLANTACJI

Pierwszy rok uprawy

W pierwszym roku plantacja wierzb krzewiastej jest narażona na dużą konkurencję ze strony chwastów, dlatego zwalczanie ich w pierwszym roku wegetacji jest podstawowym zabiegiem uprawowym. Duże zachwaszczenie plantacji wierzb krzewiastych w pierwszym roku jest najczęstszą przyczyną niepowodzenia tego gatunku. Ponadto pozostawienie plantacji w stanie zachwaszczonym wpływa ujemnie na produktywność w kolejnych latach jej użytkowania. Po sadzeniu zrzesów (zanim zaczną rozwijać się pędy, 1–3 dni po sadzeniu) należy zastosować herbicydy doglebowe np.: Azotop, Bładex 50 WP, Bładex 500 SC. Jeśli chemiczna walka z chwastami nie daje zadowalających wyników i wystąpi zachwaszczenie wtórne trzeba zastosować pielęgnację mechaniczną. Bardzo ważne jest aby mechaniczne zwalczanie chwastów rozpocząć zanim chwasty rozwiną silny system korzeniowy. Najczęściej w okresie wegetacji wymagane jest dwukrotne spulchnienie międzyrzędzi w celu zniszczenia chwastów.



Następne lata uprawy

W dalszych latach użytkowania na dobrze prowadzonej plantacji szybko rosnących wierzb krzewiastych chwasty nie stanowią zagrożenia dla roślin *Salix* sp. Jeżeli w wyniku zaniedbań na polu wystąpią chwasty należy je wczesną wiosną zwalczać chemicznie, stosując te same herbicydy doglebowe jak w roku założenia plantacji, w zwiększonych dawkach. W okresie wegetacji na chwasty jednoliścienne można stosować nalistne herbicydy selektywne np. Fusilade Super EC, Targa 10 EC, Targa Super 5 EC.

NAWOŻENIE ROŚLIN

Pierwszy rok uprawy

Pierwszy rok traktowany jest jako faza wstępna. Należy zadbać o właściwy rozwój systemu korzeniowego i rozkrzewienie roślin. W roku założenia plantacji należy zastosować niewielką dawkę startową azotu około 30 kg/ha. Ilość niezbędnego fosforu i potasu zależy od zasobności gleby. Średnie dawki poszczególnych składników pokarmowych powinny wynosić odpowiednio P2O5 20 kg/ha i K2O 40 kg/ha. Po pierwszym roku uprawy pędy powinny być konieczne wycięte w okresie zimowym co będzie stymulowało rozkrzewienie roślin w drugim i następnych latach wegetacji (pozyskane pędy nadają się do produkcji zrzesów).

Dr inż. Mariusz Jerzy Stolarski
Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie
Wydział Kształtowania Środowiska
i Rolnictwa Katedra Hodowli Roślin i Nasiennictwa

Dopłaty bezpośrednie po raz trzeci

Od 15 marca br. rolnicy po raz trzeci przystąpią do wypełniania wniosków obszarowych, aby otrzymać dopłaty do stosownej powierzchni użytków rolnych za 2006 r.

Podobnie jak w roku ubiegłym rolnicy, którzy składają wnioski po raz kolejny, otrzymają pocztą tzw. wnioski spersonalizowane (częściowo wypełnione). Druki wniosków nie będą odbiegać od zeszłorocznych, ale będą wprowadzone inne istotne zmiany. Są one zapisane w projekcie nowelizującym ustawę o płatnościach bezpośrednich, przyjętym pod koniec stycznia przez Rząd. Mam nadzieję, że nie będą to jednak istotne zmiany, ponieważ nowelizacja ustawy musi być skuteczna przed 15 marca.

Nowelizacja ustawy o płatnościach bezpośrednich wprowadza do spersonalizowanych wniosków załącznik graficzny. Załącznik ten będzie miał postać wyciągu z map geodezyjnych lub fragmentów ortofotomap (mapy wykonane przy pomocy zdjęć lotniczych). Jest składnikiem stałym wniosku i po opisaniu przez rolnika musi być złożony wraz z wnioskiem o dopłaty do gruntów.

Mapy będą obejmować działki geodezyjne wraz z ich numerami ewidencyjnymi, które zostały wpisane do wniosku w poprzednim roku. Należy na nich obrysować i oznaczyć działki rolne, wpisując rodzaj uprawianej rośliny. Wynika z tego, że w tym roku rolnicy poświęcą więcej czasu na wypełnienie wniosku. Na pewno przyczyni się to do tego, że z biegiem czasu wszyscy rolnicy będą orientowali się „co i gdzie posiali”.

Kolejna sprawa, która będzie uregulowana tą nowelizacją, dotyczy wypłacania zaliczek dopłat bezpośrednich. Ta regulacja pozwoli na wcześniejszą wypłatę dopłat, tj. przed 1 grudnia każdego roku, np. w związku z klęską suszy. Do tej pory wymagało to wcześniejszego uzgodnienia z Komisją Europejską.

Inną sprawą jest określenie terminu składania przez rolników wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich do gruntów rolnych. Będzie to można zrobić od 15 marca do 15 maja. Dotychczas określona była tylko data końcowa.

Wszystkie powyższe uregulowania obejmuje wspomniana „mała” nowelizacja ustawy o dopłatach bezpośrednich. W późniejszym terminie Ministerstwo Rolnictwa przygotowuje „dużą” nowelizację ustawy.

Nastąpi również zmiana niektórych przepisów przy ubieganiu się o dopłaty do gruntów rolnych położonych na terenach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW), gdzie działalność na tych gruntach trzeba prowadzić przez pięć lat. Ten warunek sprawia najwięcej problemów. Jeśli rolnik sprzedaje jedną działkę lub przejdzie na rentę strukturalną, a zadeklarował wcześniej uczestnictwo w ONW, nie będzie musiał zwracać pieniędzy z tego tytułu. Ale pod warunkiem, że nowy rolnik (przejmujący działki) zadeklaruje chęć utrzymania tych gruntów i stosowania dobrej praktyki rolniczej (tzn. ciągłość gospodarowania w ONW).

Oprócz tego są szanse, że od 2007 roku Unia Europejska będzie dopłacać polskim rolnikom do upraw nowych gatunków roślin używanych w energetyce jako paliwo. Nowe gatunki roślin energetycznych, które od przyszłego roku objęte będą dopłatami, to malwa pensylwańska i miskant olbrzymi. Ministerstwo Rolnictwa zapowiada łatwiejszy dostęp do pieniędzy dla innych producentów biomasy. Nowe przepisy umożliwiają producentom wykorzystanie biomasy na własne cele, np. do ogrzewania własnych gospodarstw. Do tej pory niezbędnym warunkiem otrzymania dopłat była kontrakcja i minimum 1 ha uprawy. Grunty, na których uprawia się rośliny energetyczne, nie są zaliczane do użytków rolnych i nie mogą być objęte dopłatą podstawową, a jedynie uzupełniającą, ustaloną w zeszłym roku na 217,32 zł za hektar. Ciągle brakuje sprzyjających przepisów i zachęt do uprawy roślin na biomasę. Unijne przepisy zobowiązują nasz kraj do tego, aby w 2010 roku udział

energii z surowców odnawialnych w Polsce wyniósł 7,5%. Obecnie szacuje się go na 1,4%. Wygląda na to, że trudno będzie spełnić unijne wymogi do tego czasu.

Na koniec jeszcze jedna sprawa. Po dwóch latach składania wniosków o płatności bezpośrednie do gruntów rolnych okazało się, że prawie jedna czwarta gospodarstw ma nieaktualne dane dotyczące klasyfikacji gruntów. Tych długoletnich zaniedbań nie da się naprawić w ciągu kilku miesięcy. Potrzeba na to lat.

W tym roku rolnicy będą mogli jeszcze składać wnioski o dopłaty bezpośrednie na starych zasadach. W przypadku niezgodności z ewidencją gruntów, będziemy nadal wpisywać niezgodny (nieaktualny) rodzaj użytków NRU. W przyszłości rolnicy muszą uregulować te niezgodności i liczyć się ze sporymi kosztami. Aktualizacja danych za pierwsze 3 hektary kosztuje około 560 zł, następne średnio 240–250 zł. Ministerstwo rolnictwa liczy na nowoczesny system kontroli użytków rolnych oparty na mapach wykonywanych przy pomocy zdjęć lotniczych. Dane NRU będą weryfikowane na podstawie ortofotomap.

Tadeusz Zadrozny

*Przedruk z Biuletynu Informacyjno – Handlowego
PODR Boguchwała*

KALENDARZ BIODYNAMICZNY

MARZEC

Dni liściowe: 1.III do 15⁰⁰ i od 20⁰⁰, 2.III, 3.III do 9⁰⁰, 10.III, 11.III, 20.III, 21.III, 22.III do 13⁰⁰, 25.III do 9⁰⁰, 29.III od 13⁰⁰, 30.III do 20⁰⁰

Dni owocowe: 3.III od 10⁰⁰, 4.III, 12.III, 13.III, 14.III do 22⁰⁰, 22.III od 14⁰⁰, 23.III, 24.III do 16⁰⁰, 31.III

Dni kwiatowe: 8.III, 9.III, 18.III od 18⁰⁰, 19.III, 27.III od 6⁰⁰ do 20⁰⁰.

Dni korzeniowe: 5.III, 6.III, 7.III do 21⁰⁰, 15.III od 7⁰⁰ do 19⁰⁰, 16.III, 17.III, 18.III do 17⁰⁰, 24.III od 17⁰⁰ do 23⁰⁰, 25.III od 10⁰⁰, 26.III, 27.III do 5⁰⁰

Dni niekorzystne: 15.III od 19⁰⁰, 28.III, 27.III do 5⁰⁰

Skłonności do wicher: 2.III, 8.III, 10.III, 11.III, 13.III, 15.III, 17.III, 24.III

Skłonność do burz: 7.III, 11.III

Czas krytyczny w komunikacji: 5.III, 6.III, 30.III

Czas sadzenia: od 8.III do 21.III

KWIECIEŃ

Dni liściowe: 6.IV od 12⁰⁰, 7.IV, 8.IV do 5⁰⁰, 16.IV od 10⁰⁰, 17.IV, 18.IV do 18⁰⁰, 19.IV od 16⁰⁰ do 24⁰⁰, 24.IV od 18⁰⁰ do 22⁰⁰, 26.IV, 27.IV do 6⁰⁰

Dni owocowe: 1.IV do 12⁰⁰, 8.IV od 6⁰⁰, 9.IV, 10.IV, 18.IV od 19⁰⁰, 19.IV do 15⁰⁰, 20.IV, 27.IV od 7⁰⁰, 28.IV do 22⁰⁰

Dni kwiatowe: 4.IV od 6⁰⁰, 5.IV, 6.IV do 11⁰⁰, 23.IV, 24.IV do 11⁰⁰

Dni korzeniowe: 1.IV od 13⁰⁰, 2.IV, 3.IV, 4.IV do 5⁰⁰, 11.IV od 5⁰⁰ do 23⁰⁰, 13.IV, 21.IV, 22.IV, 29.IV, 30.IV

Dni niekorzystne: 12.IV, 14.IV, 15.IV, 16.IV do 10⁰⁰, 25.IV

Skłonności do wicher: 1.IV, 2.IV, 6.IV, 8.IV, 11.IV, 15.IV, 16.IV, 23.IV, 25.IV, 29.IV

Skłonność do burz: 8.IV, 18.IV, 29.IV

Czas krytyczny w komunikacji: 14.IV, 21.IV, 29.IV

Czas sadzenia: od 4.IV do 18.IV

Czas letni nie jest uwzględniany.

WYTYCZNE GŁÓWNEGO LEKARZA WETERYNARII DLA HODOWCÓW DROBIU

Głównym źródłem zagrożenia dla zdrowia ludzi i zwierząt (drobiu) są dzikie ptaki, będące bezobjawowymi nosicielami wirusa grypy ptaków.

Objawy kliniczne grypy ptaków u drobiu są mało charakterystyczne i zróżnicowane w zależności od zjadliwości szczepu wirusa wywołującego chorobę, gatunku i wieku ptaków, zakażeń towarzyszących oraz warunków środowiskowych.

Główne objawy kliniczne wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) u drobiu to depresja, gwałtowny spadek/utrata produkcji jaj, miękkie skorupy jaj, objawy nerwowe, zasinienie i obrzęk grzebienia i dzwonek, silne łzawienie, obrzęk zatok podoczodołowych, kichanie, duszność, biegunka.

Padnięcia ptaków mogą być nagłe, bez widocznych objawów. Śmiertelność może dochodzić do 100%. Przy zakażeniu wirusem grypy o niskiej zjadliwości mogą wystąpić objawy ze strony układu oddechowego (z reguły łagodne), depresja, biegunka, zmniejszona produkcja jaj u niosek. Zakażone ptaki wydają duże ilości wirusa z kałem, w wydzielinie z oczu i dróg oddechowych. Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia drobiu domowego jest bezpośredni kontakt z wędrującymi ptakami dzikimi, zwykle ptactwem wodnym. Rozprzestrzenienie wirusa może następować również poprzez zanieczyszczoną paszę, wodę, nawóz, sprzęt i środki transportu. Bardzo ważną rolę w rozprzestrzenianiu wirusa grypy odgrywa człowiek, który poprzez zanieczyszczone ubranie, obuwie, sprzęt i produkty (jaja) może przyczynić się do rozprzestrzeniania choroby. Rozprzestrzenianie z wiatrem zainfekowanych cząstek i kropelek nie ma większego znaczenia.

Wirus grypy ptaków może zachowywać aktywność w środowisku kurnika przez 5 tygodni, zatem istotne jest przy podejrzeniu lub stwierdzeniu choroby, zabezpieczenie pomieszczeń, sprzętu, nawozu oraz dokładne ich oczyszczenie i odkażenie. Wirusy grypy są wrażliwe na powszechnie stosowane środki dezynfekcyjne oraz detergenty. Niszczy go również obróbka termiczna (smażenie, gotowanie).

ZALECENIA INSPEKCJI WETERYNARYJNEJ

Główny Lekarz Weterynarii, biorąc pod uwagę konieczność kontynuowania działań zapobiegawczych, mających na celu ochronę zdrowia ludzi i zwierząt, związaną z zagrożeniem wysoce zjadliwą grypą ptaków oraz ograniczenie bardzo dużych strat ekonomicznych spowodowanych ewentualnym wybuchem choroby, przedstawia zalecenia umożliwiające skuteczne zabezpieczenie gospodarstw oraz zmniejszenie ryzyka szerzenia się choroby.

Zalecenia dla drobnotowarowych hodowców drobiu – chów przyzgodowy

Zaleca się:

- karmienie i pojenie drobiu w pomieszczeniach zamkniętych, do których nie mają dostępu ptaki dzikie;
- przetrzymywanie drobiu w zamknięciu lub na ogrodzonej przestrzeni, pod warunkiem uniemożliwienia kontaktów z dzikim ptactwem (zastosowanie siatek ochronnych, zadaszenia);
- odizolowanie od innego drobiu, kaczek i gęsi;
- przechowywanie paszy, w tym zielonki, w pomieszczeniach zamkniętych lub pod szczelnym przykryciem, uniemożliwiając kontakt z dzikim ptactwem;
- unikanie pojenia ptaków i czyszczenia kurników wodą pochodzącą spoza gospodarstwa (głównie ze zbiorników wodnych i rzek); zgłaszanie lekarzowi weterynarii, wójtowi, burmistrzowi, i innym organom władzy lokalnej zaobserwowanego spadku nieśności lub nagłych, zwiększonych padnięć drobiu;

- po każdym kontakcie z drobiem lub ptakami dzikimi umycie rąk wodą z mydłem;
- wydzielenie odzieży używanej przy czynnościach związanych z obsługą drobiu;
- osobom utrzymującym drób w chowie przyzgodowym, aby nie były zatrudniane w przemysłowych fermach drobiu.

ZALECENIA DLA HODOWCÓW GOŁĘBI POCZTOWYCH

Zaleca się:

- karmienie i pojenie gołębi w sposób wykluczający dostęp ptaków dzikich;
- przechowywanie paszy w pomieszczeniach zamkniętych lub pod szczelnym przykryciem uniemożliwiającym kontakt z dzikim ptactwem;
- nie wypuszczanie gołębi z gołębników w celu oblatywania.

Nieprzestrzeganie wymienionych wyżej zaleceń może powodować wzrost zagrożenia ptasią grypą.

Główny Lekarz Weterynarii informuje, że wszystkie gatunki drobiu przed wysyłką do rzeźni, są zawsze obowiązkowo badane przez lekarza weterynarii wystawiającego świadectwo zdrowia, a następnie podlegają badaniu przed i poubojowemu w rzeźniach drobiu.

Główny Lekarz Weterynarii zapewnia, iż nie istnieje żadne zagrożenie zakażenia się konsumentów ptasią grypą, poprzez spożywanie mięsa drobiowego i jego przetworów.

W zależności od rozwoju sytuacji i poziomu zagrożenia wysoce zjadliwą grypą ptaków – ptasią grypą w Polsce jak i w krajach sąsiednich, Główny Lekarz Weterynarii podejmie wszelkie, możliwe i prawem przewidziane działania w celu zabezpieczenia Polski przed wniknięciem tej choroby.

Praca w Warszawie

Agencja Nieruchomości Rolnej w Rzeszowie wspólnie z Podkarpackim Związkiem byłych pracowników PGR organizuje dla dziewcząt pomoc, która polega na stworzeniu warunków do skutecznego poszukiwania i podjęcia pracy na terenie Warszawy.

Warunki te zostają stworzone poprzez bursę w domu Caritas „Gaya” w Warszawie.

Kandydatki powinny spełniać następujące kryteria:

- wiek 15-25 lat,
- wykształcenie – ukończona szkoła średnia,
- osoba bezrobotna,
- chęć podjęcia pracy w Warszawie,
- osobowość charakteryzująca się otwartością na świat, energią i zaradnością,
- dobra opinia w środowisku,
- są stanu wolnego,
- są dziećmi lub wnuczkami osób które pracowały w PGR.

Pensjonariuszkom zapewnia się odpowiednie warunki materialne w zakresie zamieszkania i wyżywienia, pomoc w szukaniu pracy i miejsca zamieszkania, opiekę wychowawczo-duszpasterską opartą na zasadach chrześcijańskich.

Pobyt w bursie nie przekracza sześciu miesięcy. Mieszkanie i wyżywienie w bursie oraz pomoc w poszukiwaniu pracy i doradztwo są bezpłatne. Realizowany w bursie program wychowawczy ma umożliwić społeczne i zawodowe usamodzielnienie się poprzez podjęcie pracy w Warszawie.

Dodatkowe informacje w tym zakresie można uzyskać w Sekcji Organizacyjno-Prawnej Oddziału Terenowego ANR w Rzeszowie tel. 017 8537839 lub u autora artykułu tel. 691 873 223.

Mieczysław Burek

INFORMACJA O WALORYZACJI EMERYTUR I RENT ROLNYCH ORAZ RENT STRUKTURALNYCH OD DNIA 1 MARCA 2006 R.

Od dnia 1 marca 2006 r. kwoty najniższych świadczeń emerytalnych oraz kwoty dodatków przysługujące do tych świadczeń przyznane do dnia 28 lutego 2006 r. podlegają waloryzacji wskaźnikiem waloryzacyjnym wynikającym z ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 z późn. zm.) i wynoszącym 106,2%.

Oznacza to, że kwoty najniższych świadczeń oraz kwoty dodatków zostaną podwyższone o 6,2%.

Kwota najniższej emerytury pracowniczej wzrasta zatem od dnia 1 marca 2006 r. o 6,2% i wynosi 597 zł 46 gr miesięcznie (brutto).

Do tej kwoty wzrasta również od 1 marca 2006 r. wysokość rolniczej emerytury podstawowej.

W konsekwencji, zgodnie z art. 48 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz art. 12 ustawy o rentach strukturalnych w rolnictwie, w związku z art. 94 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, od dnia 1 marca 2006 r. zostaną zwaloryzowane wszystkie emerytury i renty rolnicze, renty socjalne oraz renty strukturalne – wypłacane na dzień 28.02.2006 r.

Waloryzacja emerytur i rent rolniczych od 1 marca 2006 r. polega na przemnożeniu kwoty emerytury podstawowej wynoszącej 597 zł 46 gr przez wskaźnik wymiaru ustalony indywidualnie dla każdego świadczenia. Natomiast renty strukturalne waloryzuje się mnożąc kwotę emerytury podstawowej obowiązującej od 1 marca 2006 r., tj. 597 zł 46 gr przez 1,5.

Od marca 2006 r. wysokość renty socjalnej wynosi 501 zł 87 gr. Łączna wysokość renty socjalnej i renty rodzinnej rolniczej od 1 marca 2006 r. nie może przekroczyć kwoty 1.194 zł 92 gr (przy czym rentę socjalną można maksymalnie obniżyć do 59 zł 75 gr).

Od tak ustalonej kwoty potrącona zostanie zaliczka na podatek dochodowy i składka na ubezpieczenie zdrowotne.

Od 1 marca 2006 r. wysokość dodatku pielęgnacyjnego (z wyjątkiem dodatku dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy i do samodzielnej egzystencji, który wzrośnie do kwoty 229 zł 79 gr), a także dodatku za tajne nauczanie podlega podwyższeniu do kwoty 153 zł 19 gr.

Na kwotę 153 zł 19 gr zostanie ustalona wysokość dodatku kombatanckiego oraz maksymalna wysokość świadczeń pieniężnych przysługujących byłym żołnierzom górnikom i osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR.

Natomiast wysokość dodatku kompensacyjnego podlega od dnia 1 marca 2006 r. podwyższeniu do 22 zł 98 gr.

Dodatek dla sieroty zupełnej wynosi od dnia 1 marca 2006 r. 287 zł 93 gr.

W związku ze zmianą najniższej emerytury od 1 marca br. wzrasta do kwoty 2.091 zł 11 gr zasiłek macierzyński; przysługuje on w wysokości trzyipółkrotnej emerytury podstawowej.

Od 1 marca 2006 r. wzrasta kwota zasiłku pogrzebowego, a jej maksymalna wysokość wynosi 5.057 zł 24 gr (tj. 200% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego za IV kwartał 2005 r., ostatnio ogłoszonego przez Prezesa GUS, wynoszącego 2.528 zł 62 gr).

W związku z podaną przez Prezesa GUS w/w kwotą przeciętnego wynagrodzenia, od 1 marca 2006 r. zmieniają się również dopuszczalne kwoty dodatkowych przychodów osiąganych przez emerytów i rencistów. I tak od 1 marca 2006 r. kwoty te wynoszą:

- 30% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego – 758 zł 60 gr (przychody przekraczające tę kwotę powodują zawieszenie prawa do renty socjalnej),
- 70% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego – 1.770 zł 10 gr (przychody do tej kwoty nie powodują żadnych zmniejszeń emerytury/renty),
- 130% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego – 3.287 zł 30 gr (przychody przekraczające tę kwotę powodują zawieszenie części uzupełniającej emerytury/renty),
- przychody między kwotą 1.770 zł 10 gr a 3.287 zł 30 gr powodują zmniejszenie emerytury lub renty maksymalnie o kwotę 413 zł 37 gr; w przypadku renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba, kwota maksymalnego zmniejszenia wynosi 351 zł 38 gr.

W przypadku emerytów, którzy ukończyli 60 lat (kobiety) lub 65 lat (mężczyźni) nie stosuje się zasad zawieszania lub zmniejszania emerytur, bez względu na kwotę dodatkowych przychodów przez nich osiągniętych.

Natomiast osoby uprawnione do renty inwalidzkiej rolniczej okresowej tracą prawo do tego świadczenia w przypadku objęcia ich innym ubezpieczeniem społecznym.

W przypadku osiągnięcia przychodu z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego zmniejszeniu lub zawieszeniu podlega część uzupełniająca rent inwalidzkich rolniczych, które przysługują z tytułu niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym powstałej wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej oraz renty rodzinne po osobach uprawnionych do tych świadczeń.

Wypłata renty strukturalnej ulega zawieszeniu (w całości lub w połowie), jeżeli uprawniony do tego świadczenia podejmie prowadzenie działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego bez względu na wysokość osiąganego przychodu.

Ponadto Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych poinformował – pismem z dnia 2 lutego 2006 r. – iż ryczałt energetyczny w wysokości 50% taryfowych opłat za korzystanie z energii elektrycznej, gazowej i ciepłej na cele domowe – od dnia 1 marca 2006 r. – wynosi 104 zł 77 gr miesięcznie.

KRUS



fol. Stanisław Samoedny

Sport Sport Sport Sport

TERMINARZ ROZGRYWEK V LIGA DĘBICA II runda rewanżowa sezon 2005/2006

XVI kolejka 18, 19 marzec 2006

Chemik Pustków	- Start Wola Mielecka
Strzelec Frysztak	- Jutrzenka Ławnica
Zryw Dzikowiec	- Ikarus Tuszów Narodowy
Lechia Sędziszów Małopolski	- Ranizovia Ranizów
KP Ropczyce	- Smoczanka Mielec
Złotniczanka Złotniki	- Sokół Kolbuszowa
Team Przeclaw	- LKS Żyraków
Brzostowianka Brzostek	- Czarnovia Czarna

XVII kolejka 25, 26 marzec

Brzostowianka	- Chemik
Czarnovia	- Team
Żyraków	- Złotniczanka
Sokół	- KP Ropczyce
Smoczanka	- Lechia
Ranizovia	- Zryw
Ikarus	- Strzelec
Jutrzenka	- Start

XVIII kolejka 1, 2 kwiecień

Chemik	- Jutrzenka
Start	- Ikarus
Strzelec	- Ranizovia
Zryw	- Smoczanka
Lechia	- Sokół
KP Ropczyce	- Żyraków
Złotniczanka	- Czarnovia
Team	- Brzostowianka

XIX kolejka 8, 9 kwiecień

Team	- Chemik
Brzostowianka	- Złotniczanka
Czarnovia	- KP Ropczyce
Żyraków	- Lechia
Sokół	- Zryw
Smoczanka	- Strzelec
Ranizovia	- Start
Ikarus	- Jutrzenka

XX kolejka 15 kwiecień

Chemik	- Ikarus
Jutrzenka	- Ranizovia
Start	- Smoczanka
Strzelec	- Sokół
Zryw	- Żyraków
Lechia	- Czarnovia

KP Ropczyce	- Brzostowianka
Złotniczanka	- Team

XXI kolejka 22, 23 kwiecień

Złotniczanka	- Chemik
Team	- KP Ropczyce
Brzostowianka	- Lechia
Czarnovia	- Zryw
Żyraków	- Strzelec
Sokół	- Start
Smoczanka	- Jutrzenka
Ranizovia	- Ikarus

XXII kolejka 29, 30 kwiecień

Chemik	- Ranizovia
Ikarus	- Smoczanka
Jutrzenka	- Sokół
Start	- Żyraków
Strzelec	- Czarnovia
Zryw	- Brzostowianka
Lechia	- Team
KP Ropczyce	- Złotniczanka

XXIII kolejka 3 maj

KP Ropczyce	- Chemik
Złotniczanka	- Lechia
Team	- Zryw
Brzostowianka	- Strzelec
Czarnovia	- Start
Żyraków	- Jutrzenka
Sokół	- Ikarus
Smoczanka	- Ranizovia

XXIV kolejka 6, 7 maj

Chemik	- Smoczanka
Ranizovia	- Sokół
Ikarus	- Żyraków
Jutrzenka	- Czarnovia
Start	- Brzostowianka
Strzelec	- Team
Zryw	- Złotniczanka
Lechia	- KP Ropczyce

XXV kolejka 13, 14 maj

Lechia	- Chemik
KP Ropczyce	- Zryw
Złotniczanka	- Strzelec

Team	- Start
Brzostowianka	- Jutrzenka
Czarnovia	- Ikarus
Żyraków	- Ranizovia
Sokół	- Smoczanka

XXVI kolejka
17 maj

Chemik	- Sokół
Smoczanka	- Żyraków
Ranizovia	- Czarnovia
Ikarus	- Brzostowianka
Jutrzenka	- Team
Start	- Złotniczanka
Strzelec	- KP Ropczyce
Zryw	- Lechia

XXVII kolejka
20, 21 maj

Zryw	- Chemik
Lechia	- Strzelec
KP Ropczyce	- Start
Złotniczanka	- Jutrzenka
Team	- Ikarus
Brzostowianka	- Ranizovia
Czarnovia	- Smoczanka
Żyraków	- Sokół

XXVIII kolejka
27, 28 maj

Chemik	- Żyraków
Sokół	- Czarnovia
Smoczanka	- Brzostowianka
Ranizovia	- Team
Ikarus	- Złotniczanka
Jutrzenka	- KP Ropczyce
Start	- Lechia
Strzelec	- Zryw

XXIX kolejka
4 czerwca

Strzelec	- Chemik
Zryw	- Start
Lechia	- Jutrzenka
KP Ropczyce	- Ikarus
Złotniczanka	- Ranizovia
Team	- Smoczanka
Brzostowianka	- Sokół
Czarnovia	- Żyraków

XXX kolejka
11 czerwiec

Chemik	- Czarnovia
Żyraków	- Brzostowianka
Sokół	- Team
Smoczanka	- Złotniczanka
Ranizovia	- KP Ropczyce
Ikarus	- Lechia
Jutrzenka	- Zryw
Start	- Strzelec

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO STOWARZYSZENIE KULTURY FIZYCZNEJ KLUB SPORTOWY „RANIZOVIA” RANIZÓW

**UL. RYNEK 6, 36-130 RANIZÓW,
KRS 000003313**

Szanowni Państwo!

Zwracamy się do Państwa z prośbą o przekazanie 1% podatku dochodowego na konto KLUBU SPORTOWEGO „RANIZOVIA” RANIZÓW.

Jesteśmy organizacją posiadającą od dnia 15.02.2006 r. status Organizacji Pożytku Publicznego. W myśl art. 27 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, osoby fizyczne mogą przekazać 1% podatku dochodowego wynikającego z zeznania podatkowego PIT na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego. Wpłaty można dokonywać tylko na rachunek bankowy organizacji.

Przykład:

Wyliczony podatek należny w druku PIT: 2.500,00 zł
1% x 2.500,00 zł = 25,00 zł

Wysokość wpłaty: do 25,00 zł

Sposób wypełnienia druku bankowego:

Nazwa odbiorcy: KLUB SPORTOWY „RANIZOVIA” RANIZÓW.

Nr rachunku bankowego: 02 9159 1049 2002 1000 0097 0001

Nazwa zleceniodawcy: imię, nazwisko oraz adres wpłacającego

Tytułem: wpłata na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego

Termin wpłaty: nie później niż w dzień złożenia zeznania podatkowego PIT!

Informuje się jednocześnie, że ww. wpłata zostanie zwrócona Podatnikowi na rachunek bankowy lub pocztą (po potrąceniu opłaty pocztowej).



Zimowe zabawy na ul. Słowackiego w Ranizowie.

fot. A. Rzeszutek

Matematyczny Czar Par

W dniu 11 marca 2006r. w Szkole Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Staniszewskim został przeprowadzony VI gminny konkurs „Matematyczny Czar Par” dla klas III i IV. „Matematyczny Czar Par” to nazwa konkursu, który ukazuje piękno matematyki, czar, jaki kryją w sobie chwile spędzone przy rozwiązywaniu problemów. Matematyka, bowiem staje się źródłem wspaniałej zabawy, jeśli przeniesiemy ją na grunt znanych i lubianych przez wszystkich gier i zabaw, a treścią problemu uczynimy autentyczne sytuacje z życia.

W konkursie tym uczniowie brali udział parami, więc uczucie osamotnienia podczas zmagania konkursowych zostało całkowicie wyeliminowane. Każdą parę klas trzecich i czwartych reprezentowały co najwyżej dwie pary uczniów dobrane w dowolny sposób z danej szkoły. W rezultacie w konkursie wzięło udział 9 par uczniów z okolicznych szkół: z Woli Ranizowskiej, Staniszewskiego, Korczowisk i Ranizowa.

Na pary konkursowe czekało 5 stanowisk wcześniej przygotowanych przez organizatorów. Stanowiska zadaniowe sprawdzały wyobraźnię, logiczne myślenie, kojarzenie faktów, korzystanie z informacji, wykorzystanie wiedzy w praktyce. Trudność zadań nie wykraczała poza podstawę programową poszczególnych klas. W tym roku były przygotowane następujące stanowiska: Sudoku, Krzyżówka liczbowa, Zadania tekstowe, Układanka geometryczna i Wielki wyścig.

Uczniowie musieli zaliczyć wszystkie stanowiska. Biorąc pod



Laureaci tegorocznej edycji konkursu.

uwagę łączną liczbę uzyskanych punktów oraz czas została ustalona klasyfikacja końcowa, która przedstawia się następująco:

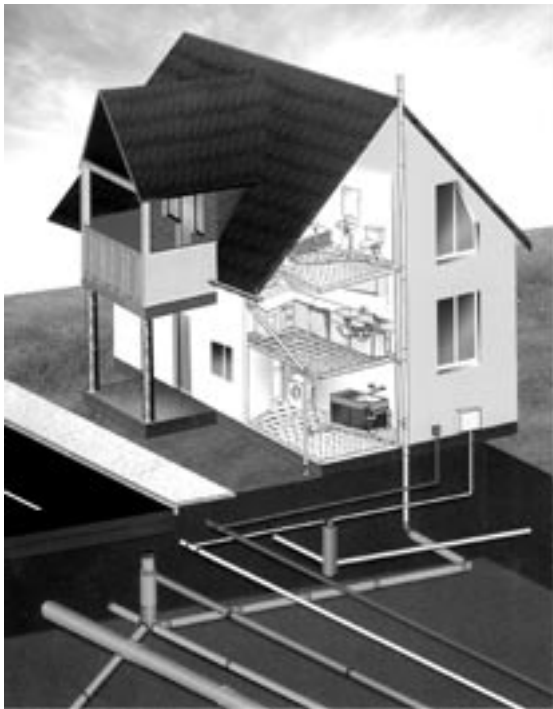
- I miejsce - Przemysław Soja i Elżbieta Kobylarz ze SP Ranizów;
- II miejsce – Teresa Sądej i Natalia Potocka ze SP Staniszewskie;
- III miejsce - Edyta Chrzęstek i Sabina Stec ze SP Wola Ranizowska.

Uczniowie, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca w naszej gminie otrzymali tytuł finalisty Gminnego konkursu „Matematyczny Czar Par” oraz mogą brać udział w etapie powiatowym. Wszyscy uczniowie bardzo dobrze się bawili, nie było przegranych, gdyż każdy z uczestników otrzymał drobną nagrodę.

Bogusława Kozak

Problemy z kanalizacją sanitarną

W związku z licznymi skargami napływającymi od użytkowników kanalizacji sanitarnej dotyczących brzydkich zapachów wydobywających się z kanalizacji, chcę przybliżyć rozwiązania techniczne, które powinny być zastosowane w obiektach podłączonych do sieci.



Po pierwsze: system kanalizacji wewnętrznej budynku powinien być należycie odpowietrzony, przy czym odpowietrznik winien być odprowadzony ponad dach budynku i odpowiednio zakończony (wyciąg, grzybek, kaptur).

Po drugie: wszystkie urządzenia podłączone do wewnętrznego systemu KS należy starannie zasyfonować (kratki ściekowe w posadzce, syfony pod umywalkami, prysznicami, wannami powinny być zalane wodą i od czasu do czasu przepłukiwane).

Po trzecie: połączenia rur, urządzeń powinny być dobrze uszczelnione (szczególnie podłączenia pralek do rur spustowych, uszczelki na połączeniach rur, połączenia ubikacji z rurą kanalizacyjną itp.).

Po czwarte: w pomieszczeniach budynków powinna być sprawna wentylacja.

Kanalizacja wewnętrzna wybudowana z odprowadzeniem do szamba nie wymaga takich rozwiązań technicznych. Oczywiście taka kanalizacja może działać poprawnie, lecz nie zawsze i wszędzie. Duży wpływ na przedostawanie się tych przykrych zapachów do wewnątrz budynków ma ukształtowanie terenu, na którym jest położony oraz pogoda.

Dla poprawy komfortu w budynkach celowe jest zastosowanie ww. wytycznych.

Dla zobrazowania załączamy schemat poprawnej budowy infrastruktury przyłączy do budynku mieszkalnego.

Tadeusz Sondej
Kierownik ZGK Ranizów



“Wieści Ranizowskie” - pismo społeczno-kulturalne. Miesięcznik. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Ranizowie, tel. (017) 22 85 703, e-mail: goksir@poczta.onet.pl Redaguje Zespół. Teksty podpisane odzwierciedlają poglądy autorów. Przedruk dozwolony za zgodą Redakcji lub autora. Adres internetowy: www.ranizow.pl
www.abakus.kolbuszowa.pl/html/prasa.html Oddano do druku 14.03.2006 r. Nakład: 330 szt.

Turniej Tenisa Stołowego

W ostatnim dniu ferii zimowych 11 lutego 2006 roku w budynku Szkoły Podstawowej w Ranizowie odbył się Wielki Turniej Tenisa Stołowego. Uczestnikami jego byli uczniowie zarówno ze szkół podstawowych, jak również z gimnazjum, szkół średnich oraz młodzież pracująca.

Organizatorzy, którymi byli Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji oraz Szkoła Podstawowa w Ranizowie podzielili uczestników na kategorie wiekowe odpowiadające rodzajowi szkoły, z tym

również z Andrzejkowych Turniejów Tenisa Stołowego w Mazurach.

Laureatami tegorocznego Wielkiego Turnieju Tenisa Stołowego zostali:

IV m. – Szymon Sondej.
klasy V – VI - dziewczęta
I m. – Gabriela Rzeszutek.
gimnazjum – chłopcy
I m. – Jakub Miazga,



Przewodniczący GKRPA Marek Wiącek wręcza nagrodę dla Łukasza Kosteckiego.
Fot. Monika Samojedny



Przewodniczący RG Marian Indyk wręcza dyplom i nagrodę dla Grzegorza Stadnickiego.
Fot. Monika Samojedny

że najmłodszą podzielono jeszcze na klasy: od I do IV i od V do VI. Po losowaniach przystąpiono do rozgrywek. Pojedyńki stały na wysokim poziomie, szczególnie te z gimnazjum oraz szkół średnich. W tej ostatniej kategorii zauważyć należy, że zgłosili się laureaci wielu poprzednich turniejów, i to tych organizowanych przez GOKSiR w okresie ferii zimowych w latach poprzednich, jak

kategoria wiekowa: szkoły podstawowe:

klasy I – IV - chłopcy

I m. - Damian Rembisz,
II m. – Łukasz Kostecki,
III m. – Paweł Warzocha.

klasy V – VI - chłopcy

I m. – Paweł Wyka,
II m. – Michał Wielgosz,
III m. – Robert Stępień,

II m. – Andrzej Warzocha,

III m. – Grzegorz Cebula,

IV m. – Mateusz Puzio.

gimnazjum – dziewczęta

I m. – Magdalena Rzeszutek,

II m. – Monika Samojedny,

III m. – Katarzyna Sudoł.

szkoły średnie i starsi – mężczyźni

I m. – Grzegorz Stadnicki,

II m. – Andrzej Stec,

III m. – Jacek Stadnicki,

IV m. – Stanisław Milczanowski.

Nagrody w postaci sprzętu sportowego dla chłopców i mężczyzn ufundował przewodniczący Rady Gminy w Ranizowie Marian Indyk. Natomiast nagrody dla dziewcząt zakupiła Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Ranizowie.

Organizatorzy szczególne słowa podziękowania kierują pod adresem pana Andrzeja Surowca – nauczyciela wychowania fizycznego w SP za przygotowania i sprawną organizację turnieju.

Stanisław Samojedny



Organizatorzy i laureaci turnieju w pamiątkowym zdjęciu.

Fot. A. Surowiec

Babska biesiada

W dniu 8 marca 2006 roku Zielonka była gospodarzem „Babskiej biesiady” – imprezy dla pań działających w kołach gospodyń wiejskich.

Stało się to możliwe dzięki otwarciu miesiąc wcześniej nowej sali gimnastycznej wraz z zapleczem kuchennym i sanitarnym. Organizatorem tegorocznej – trzeciej „biesiady” było Koło Gospodyń Wiejskich w Zielonce pod kierunkiem Anny Kazior. Wsparcia finansowego i organizacyjnego udzielił Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie. Słowa podziękowania i pochwały należą się również dyrektorce Szkoły Podstawowej w Zielonce Barbarze Kobylarz i jej kadrcie nauczycielskiej za piękne okolicznościowe dekoracje.



Toast i „Sto lat” dla wszystkich Pań. Na pierwszym planie delegacja z Raniżowa.

Imprezę otworzył i poprowadził dyr. GOKSiR Stanisław Samojedny, który na wstępie powitał szczególnie ciepło panie przybyłe z całej gminy na tę okoliczność oraz gości: wójta Jana Niemczyka, przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury, Sportu przy Radzie Mirosława Nowaka, sołtysa wsi Zielonka Władysława Kobylarza. W biesiadny nastrój wprowadziła wszystkich kapela ludowa „Raniżowianie”, po czym wójt Niemczyk w imieniu swoim i przewodniczącego Rady Gminy Mariana Indyka złożył wszystkim paniom życzenia wszelkiej pomyślności, a ich dopełnieniem było „Sto lat!” zagrane i zaśpiewane przez kapelę.



Przedstawienie „W poczekalni u lekarza” w wykonaniu Mazurzanów.

W dalszej części przed zgromadzonymi gośćmi z przedstawieniem okolicznościowym wystąpili uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Zielonce. Potem chłopcy wręczyli paniom oryginalne papierowe kwiaty wykonane własnoręcznie



Wójt Jan Niemczyk składa serdeczne życzenia Paniom przybyłym na biesiadę.

przez uczniów. Następnie zespół obrzędowy „Mazurzanie” wystawił humorystyczne przedstawienie pt. „W poczekalni u lekarza”. Część artystyczną wypełnili jeszcze „Raniżowianie” oraz wspólne, spontaniczne śpiewy „biesiadników”.



Koncert kapeli ludowej „Raniżowianie”.

Tradycyjnie już delegacje z innych miejscowości gminy przywiozły ze sobą tytułem „wpisowego” słodki placek. Również gospodynie z Zielonki na tę imprezę się przygotowały, serwując wszystkim potrawkę meksykańską oraz słodkie wypieki i gorące napoje. Było zatem coś dla ducha i dla ciała.

Pierwsza „Babska biesiada” odbyła się w 2004 roku w Mazurach, kolejna w 2005 roku w Woli Raniżowskiej, obecna w Zielonce. I zapisuje się na trwałe w kalendarz imprez kulturalnych gminy.

Stanisław Samojedny, fot. Alicja Rzeszutek



Montaż słowno - muzyczny w wykonaniu uczniów z SP Zielonka.